Nr. 57. We Lwowie Niedziela dnia 9. Marca 1879. **Rok X[illegible]**

DZIENNIK POLSKI

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — pół rocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. - półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicą: do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr.—do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

Lwów 8. marca.

Straszna, tajemnicza i nieujęta, dotychczas agitacja socjalistyczna przybierać zaczęła w roku zeszłym nadzwyczaj groźne rozmiary, a powtarzające się raz po raz zamachy na dygnitarzy carskich, Mezencowa i Trepowa, oraz strzały Hödla, Nobillinga, Moncasiego i Passamentego zdawały się być zwiastunami niedalekiego wybuchu groźnej burzy. Rozmiarów burzy tej nikt określić nie był w stanie; przeczuwano jednak powszechnie, że będzie ona straszną jak orkan niszczący wszystkie zapory stojące mu na drodze, a dzika energja, zimny fanatyzm i bezwarunkowa karność, z jaką adepci socjalistycznej doktryny spełniali krwawe wyroki swej niewidomej władzy świadczyły wymownie, że przeczucia te nie były bez podstawy.

Nagle pod koniec roku zeszłego agitacja socjalistyczna przycichła, zarówno w Rosji jak w Niemczech, i przez całe sześć miesięcy nie dawała żadnego zewnętrznego objawu życia, co dało powód do mniemania, że prawo bismarkowskie przeciw socjalistom, i posunięty do ostateczności ucisk policyjny moskiewski zdołały złamać potęgę tajnej organizacji spisku socjalistycznego.

Że mniemanie podobne nie mogło być prawdziwe, i że wyniknęło tylko z płytkości, z jaką zapatrywano się na zarazę, która toczy organizm społeczny państw despotycznie rządzonych, tego dowodzić nawet nie potrzebujemy; socjalizm bowiem jest chorobą wynikłą z przyczyn leżących w samej naturze organizmu, w którym się objawia, jedynym zaś sposobem zwalczenia tej choroby jest usunięcie przyczyn, które ją wywołały.

Despotyzm poniewierający godność człowieka i dążący do zamienienia jednostki w bezwiedne narzędzie tego nowożytnego Molocha, który się zwie państwem, militaryzm pochłaniający najzdrowsze siły narodów i większą część owoców ich pracy na cele nie mające nic wspólnego z dobrem publicznem, wadliwy ustrój ekonomiczny, oparty na niezaprzeczonej eksploatacji pracy przez kapitał, i nakoniec sprofanowanie wszystkich wzniosłych ideałów i zasad politycznych i społecznych, z których zręczni, lecz ogołoceni z sumienia kuglarze polityczni zdołali zrobić narzędzie nowego rodzaju despotyzmu, przebranego w formy wolności, oto są przyczyny zarazy socjalistycznej.

Zamiast przyczyny te sunąć, lub przynajmniej dążyć do zmniejszenia ich rozmiarów, rządy popełniły ten ciężki błąd, że szukały w nich samych broni przeciw socjalizmowi, nie pomnąc, że zasada nie da się stłumić siłą knuta i bagnetu, i że ucisk i gwałty przez nie dokonywane, otoczą tylko socjalistów aureolą męczeństwa, i przyczynić się muszą do przysporzenia im stronników.

W obec gwałtu agitacja socjalistyczna mogła chwilowo przycichnąć, a raczej zaniechać dawania zewnętrznych objawów życia; knowania jej stawały się jednak tem groźniejsze, im więcej były skoncentrowane i ukryte, a wybuch ich będzie tem gwałtowniejszy, im dłużej zmuszone będą do ukrywania się przed gwałtem. Dla tego też nie dziwią nas bynajmniej świeże, a może groźniejsze od poprzednich objawy ruchu socjalistycznego, których Kijów, Charków i inne miasta caratu moskiewskiego były niedawno widownią; zarówno jak dziwić nas nie będzie, jeżeli objawy podobne powtarzać się będą, jak to zapowiada odezwa tajnego komitetu moskiewskiego, i jeżeli za przykładem moskiewskich nihilistów pójść zechcą niemieccy socjaliści. Dopóki bowiem rządy Niemiec i Rosji w zaślepieniu swem będą szukać lekarstwa przeciw socjalizmowi i nihilizmowi jedynie w gwałtach policyjnych, dopóty objawy podobne będą nieuniknionem, aczkolwiek obolewania godnem zjawiskiem, gdyż samym gwałtem nikt jeszcze nie uleczył choroby moralnej, a niesprawiedliwość, chociażby w formy legalne ubrana, nie może nigdy wydać dodatnich owoców.

Dotychczas kraj nasz znajdował się w tem szczęśliwem położeniu, że spoglądać mogliśmy z zupełnym spokojem i bezstronnością na rozwój i wzrost raka społecznego, toczącego wrogie nam organizmy państwowe Rosji i Niemiec; społeczność nasza bowiem, z powodu wyjątkowych warunków ekonomicznych, społecznych i politycznych, w których się znajduje, a szczególniej dzięki wiernemu przechowaniu w głębi sumienia swego narodowego ideału, za który wyleliśmy w ciągu wieku morze łez i krwi, nie dawała przystępu agitacji, którą zaszczepić w jej łonie próbowali obcy propagatorowie.

Socjalizm jest doktryną przedewszystkiem kosmopolityczną, a negacja wszelkiej narodowości i idei państwowej jest jedną z jego podstaw; — Polak więc, któryby się dał uwikłać w agitację socjalistyczną musiałby być albo marzycielem goniącym za mrzonkami, lub też odstępcą od idei narodowej, gdyż w obydwóch razach, bezwiednie lub z samowiedzą, stawiłby kwestję społeczną wyżej, jak to co stanowi istotę naszego ducha narodowego i jedyną rację bytu Polaków jako narodu, tj. idea polityczna polska.

Polaków, którzyby o ideale tym zapomnieli, nie było dotąd prawie wcale, i dla tego agitacja socjalistyczna nie mogła się u nas przyjąć, a młodzież nasza tak licznie rozrzucona w naukowych zakładach rosyjskich, będących głównemi ogniskami nihilizmu, nie brała prawie udziału w ruchu nihilistycznym.

Zdrowy instynkt polski wskazywał jej jasno, że nihilizm i socjalizm może być tylko o tyle sprawie naszej pomocnym, o ile służy do podkopania potęgi rządów, które nas ciemiężą, i że jeżeli interes nasz narodowy nakazuje nam, abyśmy w Niemczech i w Rosji nie przeszkadzali agitacji, to z drugiej strony solidaryzowanie się z nią byłoby zbrodnią, gdyż wniosłoby w łono społeczeństwa naszego ferment, któryby je rozłożył, i posłużyłoby za najpewniejszy środek pogrzebania ideału narodowego. — Żywić i pielęgnować ideał ten w sercu i sumieniu młodego pokolenia naszego; chronić je od zwątpienia w przyszłość a utrzymywać w niej cześć dla wzniosłych przykładów poświęcenia i ofiary, jakie nam przekazali w spuściznie poprzednicy nasi na niwie pracy narodowej, to jest najlepszy środek ochronienia jej od podszeptów propagatorów socjalizmu i nihilizmu pragnących pociągnąć ją na błędne manowce ich doktryny.

Wiara w przyszłość Polski i cześć dla jej przeszłości stanowią niezdobytą warownię przeciw zarazie rozkładającej społeczeństwa niemieckie i moskiewskie; kto zaś wiarę tę podkopuje, ten przyczynia się przez to samo do zaszczepienia zarazy tej u nas, młodzież bowiem żyć nie może długo bez ideału i gdy raz straci cześć dla takowego, musi szukać pokarmu dla ducha swego na najzgubniejszych drogach, które doprowadzić ją mogą do odstępstwa od sprawy narodowej.

Objawy socjalistycznej agitacji pojawiające się w dniach ostatnich w Krakowie są niewątpliwie nader smutne, jakkolwiek nie przypisujemy im zbyt wielkiej doniosłości. W każdym razie jednak dowodzą one, że w gronie młodzieży naszej znajdują się jednostki, które zatraciły wiarę w Polskę; nie wahamy się zaś powiedzieć, że objawy te są w znacznej części następstwem systematycznego poniewierania usiłowań przeszłych pokoleń do odzyskania bytu narodowego, które mianowicie w Krakowie przyjęto za metodę od czasu nieszczęśliwego powstania z r. 1863.

Szyderstwo i przesada, z jaką przywykła ono się traktować o rzeczach, które uważano dotychczas za świętości narodowe; wynadywanie systematyczne i podnoszenie ze szczególnem zamiłowaniem najdrobniejszych wad i usterek w przeszłości naszej, nie dla wykazania prawdy dziejowej, ale z widoczną dążnością obrócenia w pośmiewisko i ohydę wielu wzniosłych czynów i ofiar, nie mogło pozostać bez wpływu na wrażliwe serca i umysły młodzieży. Ziębiono ją zanadto z obawy, aby nie popełniła szaleństwa, i obawiamy się bardzo, aby przez to samo nie popełniono znacznej jej części tam, gdzie autorowie systemu ziębienia widzieć jej z pewnością nie chcieli.

Wierzymy niezłomnie, że tylko nieliczne jednostki pomiędzy młodzieżą naszą dały się pociągnąć na bezdroża socjalizmu; smutne zaś objawy, dające się spostrzegać w Krakowie, posłużyć powinny za ostrzeżenie, że czas już zaniechać tej fałszywej polityki dmuchania na zimne.

Że objawy te uważają także w Krakowie za ostrzeżenie, i że takowego słuchać zaczynają, dowodem tego jest artykuł o nich umieszczony w *Czasie* z dnia 24. marca, wyrażający wiarę, że młodzieży naszej nie przestały przyświecać wyższe ideały narodowe. — Artykuł ten witamy jako zapowiedź zwrotu organu konserwatywnego na drogę, na której widzieć pragnęlibyśmy wszystkie pisma polskie bez różnicy barw i odcieni, jakkolwiek bowiem stronnictwa nasze mogą różnić się i walczyć o drogi i środki, prowadzące do celu, sam cel jest i pozostanie zawsze wspólny dla wszystkich Polaków, tak jak wspólną jest przeszłość i przyszłość nasza.

Od niejakiego czasu weszło u nas prawie w modę — czy to w broszurach, czy w przemówieniach publicznych — na dziennikarstwo lwowskie miotać zarzuty, iż postępuje tendencyjnie, zamilcza prawdę, lub wręcz pisze nieprawdę. Stało się to modą i czemś w pewnych kółkach tak popularnem, że nawet ludzie poważni i do polemik nie skorzy, poczynają tej modzie ulegać. W pełnem poczuciu, iż zarzuty te nie mają żadnej podstawy, że — jak nieraz już dowodziliśmy — postępujemy z całą bezstronnością, i gdzie tylko można, przeciwnikom przyznajemy słuszność — będziemy zawsze, i przy każdej nadarzonej sposobności zarzuty takie odpierać, i powołując się na fakta, wykazywać ich nicość. Czyniliśmy to już kilkakrotnie, i czynić będziemy nadal — aż do skutku. Odpowiadamy więc dzisiaj kilku słowami p. Kozłowskiemu, który w swem sprawozdaniu poselskiem kilkakroć niesprawiedliwie i bezpodstawnie nas zaczepił.

Powiedział on, że aby nie osłabiać mowy p. Hausnera, nie zamieściły dzienniki (w liczbie mnogiej) mowy dep. Auspitza. Mowa Auspitza była podana w Nr. 21 *Dziennika Polskiego* z dnia 26go stycznia br.

Powiedział, że *Gazeta Narodowa* i *Dziennik Polski* „umieszczając mowę p. Grocholskiego przy dyskusji nad adresem, opuściły z niej ustęp najważniejszy, bo wskazujący Polskę jako teren do rozwiązania kwestji orjentalnej najstosowniejszy". Mowa p. Grocholskiego w dyskusji adresowej była zamieszczona w *Dzienniku Polskim* według stenogramu w Nr. 260 z d. 10. listopada 1878 — i wspomniany ustęp był w niej podany w całości bez żadnego opuszczenia.

Powiedział, że „gazety lwowskie, podając mowę Coroniniego nie wspomniały, czyja była inicjatywa protestu" przeciw porównaniu rozbioru Turcji z rozbiorem Polski. W Nr. 23. *Dziennika Polskiego* z d. 29. stycznia br. streszczenie mowy Coroniniego tak się zaczyna: „Hr. Coronini w swojem i p. Grocholskiego imieniu" i td. — a skoro „w imieniu" p. Grocholskiego, to chyba nie potrzeba dodawać, że z jego inicjatywy, bo inaczej być nie mogło.

Nie mamy prawa żądać, ażeby każdy pamiętał dokładnie i co do słowa co kiedykolwiek w *Dzienniku* pisaliśmy. Ale mamy prawo żądać, aby nam nie czyniono zarzutów na podstawie tego, czego się nie czytało, lub co się zapomniało, i tego prawa zawsze i w obec każdego przestrzegać będziemy.

A występując we własnej obronie musimy też wystąpić i w obronie obcej. P. Kozłowski powiedział, że wina ukrócenia praw Rady szkolnej „w części może spada na towarzystwa pedagogiczne, które wnosiły rezolucje przeciw Radzie szkolnej." Nigdy Towarzystwo pedagogiczne przeciw Radzie szkolnej rezolucji nigdzie nie wnosiło. Towarzystwo upominało się najprzód o to — czego sama Rada szkolna się podobno domagała — aby ją bardziej autonomicznie urządzić, aby przestała być departamentem namiestnictwa i w całem tego słowa znaczeniu być u niego na komornem, ale żeby miała swój własny etat urzędniczy na swe rozporządzenie. Towarzystwo domagało się, ażeby zwiększyć liczbę członków rady szkolnej, stosownie do tego jak w innych prowincjach — i zwiększyć przez powołanie członków autonomicznych, a przedstawiających nauczycielstwo — Towarzystwo domagało się, aby ustanowić większą liczbę inspektorów krajowych, odpowiednio do ich liczby w innych prowincjach, bo w dzisiejszej liczbie, choćby byli Herkulesami, pracy podołać nie mogą. Tego domagało się Towarzystwo, o to wnosiło do Sejmu petycje, ale ich nigdy przeciw Radzie szkolnej nie wnosiło. Poseł Kozłowski zbyt pospiesznie wystąpił ze swojem: „może" — a powinien był zważyć, iż instytucja tak poważna jaką jest Towarzystwo pedagogiczne ma prawo wymagać... chociażby tylko samej sprawiedliwości w ocenianiu jej działań, chociażby tylko tego, aby jej nie sądzono bez dokładnej znajomości jej spraw, jej prac, jej wszelkich uchwał, petycyj i memorjałów.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

W nrze 55 z d. 7. marca *Dziennika Polskiego*, w sprawozdaniu ze zgromadzenia wyborców w Przemyślu na d. 3. marca odbytem, przytoczona jest uchwała z opuszczeniem wyrazów z zadowolnieniem, przez co doniosłość całej uchwały zmienioną zostało. Jako przewodniczący zgromadzenia tego, upraszam o zamieszczenie tejże uchwały w jej autentycznym tekście, która brzmi:

„Zgromadzenie wyborców obwodu przemyskiego z zadowolnieniem przyjmuje do wiadomości, sprawozdanie posła Kozłowskiego, z czynności jego w Kole i Radzie państwa, uznając zarazem trudne warunki, w jakich wysłannicy kraju w Wiedniu się znajdują."

Znając bezstronność Szanownej redakcji nie wątpię, że sprostowanie żądane w najbliższym numerze *Dziennika* umieszczonem zostanie. Z uszanowaniem. *Z. Dębowski.*

Kółka rolnicze w Poznańskiem.

Na zgromadzeniu centralnego Towarzystwa rolniczego w Poznaniu, Patron włościańskich kółek rolniczych przedstawił w następujący sposób stan i czynności tych wielkiej waki tawarzystw:

„Co do liczby powiększyły się kółka w tym roku; przybyło ich 10. Cały zastęp wynosi 120 kółek. Zebrania mają się odbywać co 4 tygodnie, tymczasem nie wszędzie się to dzieje, a w dwunastu kółkach już od roku nie zbierają się na posiedzenia. Ruch działalności kółek podtrzymują walne zebrania powiatowe, których odbyło się 12, postęp okazują nam wystawy, których mieliśmy w tym roku trzy; jedna w Kórniku inwentarza i płodów rolniczych, a dwie w Kostrzynie i Ceradzu kościelnym płodów i narzędzi rolniczych. Włościanie nasi konkurują nie tylko na wystawach kółkowych, ale już nawet na wystawach inwentarzy przez powiatowe niemieckie Towarzystwa rolnicze urządzanych, i możemy się cieszyć, że niemal wszędzie szczególnie na konie pierwsze odbierają premie, co jest dobrym znakiem, że w hodowaniu inwentarzy znaczna zajść musiała zmiana.

„Udoskonalone narzędzia rolnicze zaczynają wchodzić w używanie, których skutkiem lepsza robota w roli w wielu miejscach jest widoczną. Uprawa roślin pastewnych i okopowych coraz szersze zyskuje pole, a płodozmiany powoli trzypolówkę rugują.

„Meliorowanie łąk i marglowanie roli pojawia się już, acz w nie wielu jeszcze miejscach. Za to sztuczne nawozy wchodzą niemal powszechnie w używanie, sprowadziły ich kółka w tym roku przeszło 4000 cetnarów. W pszczelnictwie tylko i w sadownictwie nic się nie zmieniło, ta sama co i dawniej opieszałość, w kilku dopiero kółkach zajmują się pasieką, i sadzą sprowadzone staraniem prezesów lepsze gatunki drzewa owocowe; byłoby bardzo pożytecznem, gdyby obywatele, posiadający dobrych ogrodników, pozwalali im pouczać na zebraniach członków pod względem hodowania drzew owocowych i uprawy warzyw.

„Ażeby ułatwić nabycie nauki pszczelnictwa, zaproponowałem kilku zarządom kółek, ażeby wysłały po jednym członku do znanego pszczolarza p. Kremera do Srody. Koszta nauki miałem pokryć z subwencji, jaką odbieram na rzecz kółek z centralnego Towarzystwa rolniczego: pomimo tego przyjścia w pomoc nikt się do mnie nie zgłosił. Subwencji, o której mówiłem, odebrałem w tym roku 250 talarów z kasy zarządu centralnego Towarzystwa rolniczego, za które w imieniu instytucji kółek wynurzam wyraz wdzięczności. Zwiedzanie gospodarstw nie utarło sobie jeszcze drogi, pomimo wystawiania rzeczywistych ztąd korzyści, pięć tylko kółek zwiedziło gospodarstwa lepsze. Do Towarzystwa zabezpieczenia od ognia i gradu znacznie więcej niż lat poprzednich przystąpiło członków."

Po tem skromnem przedstawieniu czynności i usiłowań w kółkach rolniczych — następuje część druga sprawozdania, która robi nader smutne wrażenie. Patron już w roku zeszłym skarżył się na obojętność obywateli w obec kółek — teraz zaś serdeczną tę skargę ponawia obszerniej, a z podaniem istotnie zasmucających faktów. „Na 120 kółek — powiada — w 11 tylko wspierane są zarządy przez obywateli!" Bywają i takie fakta: „Jeden z członków centralnego Towarzystwa rolniczego zapragnął, ażeby w jego majątku założono kółko rolnicze; życzeniu stało się zadość, do kółka przystąpił wprawdzie inicjator, lecz na zebranie nigdy nie przybył, a kiedy po dwóch latach przypomniano mu o zaległej wkładce, z listy członków...

Kronika lwowska.

(Car i jego zmartwienia. Dyplomacja z nad Sanu. Świstająca kiełbasa; obrazek z życia lwowskiego. Koncert p. Konopackiej. Ol... zymi allegat.)

Tragikomedja p. t. „Carat" w coraz większym stopniu zajmuje i bawi Europę, i nie ma podobnoś utworu choćby najgenjalniejszego autora, któryby mógł budzić jednocześnie tyle płaczu i tyle śmiechu, co dzieło Piotra, zwanego wielkim. Dżuma, nihilizm, wyroki tajnych komitetów, wykonywane przez nienjętych sprawców, rewizje i aresztowania z przeszkodami, a w dodatku do tego wszystkiego, kłopoty i zmartwienia batiuszki cara ze zmiatieżonym synem, to obraz, wobec którego pióro staje się bezsilnem, żaden Zola nie potrafiłby nagromadzić w jednym tomie tyle brzydoty, okropności i nonsensu. Inne państwa usiłują wprawdzie po części dorównać temu przykładowi, ale usiłowania te nie są uwieńczone skutkiem. Połów socjalistów w Galicji wydaje np. bardzo mizerne rezultaty, a petarda krakowska jest tylko bladą kopją efektownych scen charkowskich i kijowskich. Tak samo ma się rzecz z dżumą — jakkolwiek bowiem zostawiono jej do dyspozycji wszelkie środki komunikacyjne, z wyjątkiem kolei żelaznych, dopiero jeden żyd umarł w sposób podejrzany o zarazę morową, i to aż w Mielnicy, o sto-kilkadziesiąt mil od Wiednia, podczas gdy w carstwie strach skoczył odrazu z Astrachanu do Petersburga. Więcej nieco powodzenia ma administracja wojskowa, wykazano bowiem w delegacjach, że potrzeba było zmobilizować 300 tysięcy ludzi, ażeby ich 150,000 stanęło w Bośnii i w Hercegowinie — jest to proporcja, którejby się nie powstydzili „oswobodziciele" półwyspu bałkańskiego, i która świadczy, że przy dobrych chęciach nie we wszystkiem damy się wyprzedzić północnym naszym sąsiadom. Jest to zresztą, nawiasem powiedziawszy, wcale godne *pendant* do owych, plus minus, 200 miljonów długu, który będziemy musieli zaciągnąć na pokrycie 60 miljonów okupacyjnych, a byle nam się zdarzyła jaka większa wojna, to widocznem jest, iż zajdziemy bardzo daleko w jednym i drugim kierunku.

Wykazano wczoraj w *Dzienniku*, że i w dyplomacji robimy znaczne postępy, wyborcom przemyskim mianowicie, udało się rozwiązać problemat, który uważany bywa powszechnie za niepodobny do rozwiązania, i który, według znanego niemieckiego przysłowia polega na tem, „ażeby wyprać kożuch, ale go nie zamoczyć". Polski ekwiwalent tego przysłowia: „zrobić tak, ażeby i wilk był syty, i koza cała", nie da się zastosować do tego wypadku, ani w ogóle do tego, co się u nas dzieje, owszem zdarza nam się każdym razem tak, że i wilk głodny, i kozę licho gdzieś wzięło. Zastrzegam się zresztą uroczyście przeciw przypuszczeniu, jakoby uwaga ta zawierała w sobie ukrytą krytykę polityki JE. p. ministra finansów, i jakobym chciał wskazywać, że i w skarbie pustki, i kontrybuenci chodzą bez butów. Mam na myśli jedynie naszą specjalną, galicyjsko-polską politykę, dzięki której rząd sprzyja krajowi, a kraj rządowi, i z tego wzajemnego sprzyjania sobie przecież ani jedna strona, ani druga, jakoś utyć nie może.

Ktoby mniemał, że chwytanie socjalistów absorbuje całą czynność c. k. policji i nie zostawia jej czasu do innych zajęć, ten byłby w błędzie. Temi dniami, wracało do domu późnym wieczorem towarzystwo złożone z kilku ludzi wcale poważnych. Jeden z nich miał z sobą psa, który go odbiegł, i którego usiłował przywołać gwizdaniem. Naraz pojawia się z za węgła stróż porządku i bezpieczeństwa publicznego, i oświadcza kategorycznie, że tu „nie wolno świstać." Zagadnięty tłumaczy się, iż nie wiadomo mu nic o takim zakazie, i po niejakich wyjaśnieniach całe towarzystwo oddala się, rozmawiając o tem i o owem, jak np. o świstaniu w ogóle, i o świstaniu kiełbas w szczególności. Wtem ręka reprezentanta władzy chwyta jednego z rozmawiających za kołnierz, i gromki głos oświadcza: „ja panów *aretyruję!*" Wrodzona wszystkim Galicjanom lojalność sprawia, że wszyscy bez oporu dają się odprowadzić na inspekcję, gdzie gorliwy policjant melduje urzędującemu rewizorowi, że „aretyrował" trzech „cywilów," bo szli ulicą i mówili, że „kiełbasa świszcze." Rewizor był w niemałym kłopocie, zważywszy, iż wykroczenie tego rodzaju nie jest przewidziane w żadnym paragrafie kodeksu karnego, ani w żadnem specjalnem rozporządzeniu — jakoż w istocie prawodawca musiałby chyba posiadać nadnaturalny dar „przewidywania" rzeczy możliwych i niemożliwych, gdyby był przewidział, że zestawienie wyrazów „kiełbasa" i „świstać" na bruku lwowskim może ewentualnie stać się karygodnem. W skutek tej luki w prawodawstwie karnem, wypuszczono wszystkich inkulpatów na wolność. Ponieważ jednak w dalszym ciągu tej zupełnie autentycznej historji nie słychać wcale, ażeby wmięszany w nią policjant otrzymał naganę, i ażeby kolegom jego ogłoszono, iż rozmowa o kiełbasie i o świstaniu nie stanowi wykroczenia sprowadzającego bezpośrednią inkarcerację, więc niechaj opowiadanie niniejsze posłuży każdemu ku zbawiennej przestrodze, i niechaj szanowna publiczność ma w pamięci, że dyskusję o kiełbasach, jakoteż o wędlinach wszelkiego rodzaju, równie jak o różnych metodach „świstania," bezpieczniej jest prowadzić przy zamkniętych drzwiach, niż na ulicy. Co się zaś tyczy samego „świstania," zwłaszcza w nocy, zdaje się ono należyć do atrybucyj przysługujących wyłącznie straży policyjnej i lepiej jest nie oddawać się wcale temu ćwiczeniu w czasach, kiedy — jak uczy przykład carewicza-naślednika, nawet najbardziej ojcowskie serca rządzących przystępne są nadzwyczajnemu rozdrażnieniu. Carewicz sam nawet nie świstał, ale tylko, jak mówią, miał za złe swojemu stryjowi, iż pozwolił, czy raczył, *świsnąć* znaczną część zapasów intendentury — a przecież omal nie przejechał się do Schlüsselburga, gdzie pobyt ma być bardzo niezdrowy, jak świadczy historja moskiewska w rozdziale o Iwanie VI.

Procz takich drobnych zajść, jak powyżej opisane, nic nie przerywa jednostajności naszego żywota i skupienia umysłu, towarzyszącego rozpamiętywaniom wielkopostnym. P. Abakanowicz zamyka szereg zajmujących swoich odczytów o zdumiewających wynalazkach nowoczesnych, a po nad innemi zdarzeniami tego rodzaju góruje wykład, który H. Rodakowski zachwycał dobrane i liczne auditorjum. Na 12. b. m. zapowiedziany jest koncert młodej i utalentowanej pianistki p. Konopackiej, jednej z najlepszych uczennic p. Marka, a obok interesu dla sztuki, koncert ten powinienby mieć powodzenie ze względu na sympatję, na jaką zasługuje artystka jako córka wychodźcy, pozbawionego mienia w skutek wypadków r. 1863. Zresztą nic nowego — chyba to jedno, że krajowa Rada szkolna zaczyna stosować do książek system używany przez amatorów dobrego wina i piwa. Wiadomo, iż trunki te tem są lepsze, im lepiej się „odleżą". Otóż, od dawnego już czasu, uważać można w bramie gmachu znajdującego się naprzeciw pikiety ogniowej przy ulicy Czarneckiego, stos olbrzymich pak, których obecność w lokalu, gdzie nie istnieje żaden skład handlowy, jest dosyć zagadkową. Niezmordowanym poszukiwaniom kronikarza, chętnie znoszącego wszelkie trudy dla uczynienia zadość ciekawości publicznej, udało się dociec, że paki te stanowią — w stylu urzędowym — *allegat* do *exhibitu* c. k. krajowej Rady szkolnej i zawierają książki, przysłane z Wiednia, prawdopodobnie w tym celu, ażeby były rozdane między pożądających lub pragnących oświaty. Allegat ten leży w bramie już od trzech kwartałów, i gdy się odleży, będzie niezawodnie wybornym napojem, *resp.* pokarmem duchowym, jeżeli go tymczasem myszy nie zjedzą. Ze względu na tę obawę, byłoby może wskazanem rychlejsze nieco zreferowanie tego „kawałka" i uprzątnięcie pak z bramy, zwłaszcza, iż byłoby to bardzo smutnem, gdyby allegat przez zbyt długie leżenie miał zwietrzeć. Powiedzianoby jeszcze: „zum Teufel ist der Spiritus, der Schulrath ist geblieben".

Jan Lam.

ków wykreślić się kazał." Albo: W powiecie odolanowskim jest pięć kółek, „do których ani jeden obywatel nie należy; na dwóch walnych zebraniach powiatowych, które odbyły się jedno w Raszkowie, drugie w Śliwnikach, nie widziano żadnego z tych panów, a mniemam, że należało im przybyć, choćby tylko dla dowiedzenia się, czem zajmują się kółka rolnicze i czy nie dałby się wynaleźć jaki zarzut, usprawiedliwiający tę ich apatję dla sprawy powszechnie za użyteczną uznanej."

„Prawda — że czasem przykład bezczynności i obojętności idzie od samych zarządów, ale są to wyjątki, przeważnie zaś dzieje się tak, że kółka usilnie domagają się u patronatu, by im wyrobił udział i poparcie obywateli — a usiłowania patronatu pozostają bez skutku!"

Podnosząc następnie sprawę łączności kółek z centralnem Towarzystwem rolniczem — sprawozdawca najsłuszniej upomina, że sama mechaniczna niejako łączność przez zasiadanie patrona kółek w centralnym zarządzie Towarzystwa, i przez subwencje — jeszcze nie wystarcza, że owszem potrzeba przedewszystkiem ciągłej wspólnej pracy.

Sprawozdawca kończy następującem serdecznem, a rozumnem zarazem przedstawieniem sprawy:

„Ażeby nie pominąć żadnego punktu, wykazującego doniosłość kółek, wyjaśnię w kilku słowach, jak ważnym są czynnikiem w budowie naszej społecznej. Uczą tu jak zakładać fundamenta trwałe, na których dopiero mogą stanąć mury, filary, gmachy; ktoby chciał budować i szedł wyżej, nie zwracając uwagi na kółka, ten budowałby bez podstaw, zawiłby w powietrzu, a całe jego dzieło za lada wstrząśnieniem zarysowałoby się i runęłoby tak, jak runęło już wiele przedsięwzięć słabo obmyślanych, którym jednak przy wznoszeniu przyklaskiwano. Kto zamierza szerzyć oświatę z pominięciem kółek rolniczych, ten błądzi i wpaść musi na bezdroża; materjalną bowiem podstawą oświaty jest ziemia i chleb; brak chleba i ziemi wyplenia ludzi radykalniej, niż morowa zaraza, a kółka rolnicze, ucząc pracować na chleb i zakorzeniać się w ziemi, zapobiegają zgubie i dają grunt oświacie.

„Wracając jeszcze do tych przeszkód, jakie kółkom stoją w drodze, to lubo nie da się zaprzeczyć, że prócz interesów własnych i rozmaitych kłopotów, na każdym z nas dość spore brzemię obowiązków publicznych, to jednakże nie jest, jak wiemy, tak ciężkie, iżby dla kółek rolniczych, które również do prac publicznych i to pierwszorzędnych się liczą, sił starczyć nie miało. Ożyją one, gdy otwarcie sobie powiemy, że powinniśmy być wierniejsi, poruszając sprawę kółek rolniczych i głosując za wprowadzeniem jej w życie, co nas czeka, że w kółkach nie kto inny tylko my sami pierwszymi będziemy pracownikami, należało nam wówczas zastanowić się i rozważyć, czy podołamy obowiązkom, jakie sami na siebie wkładamy, — dziś już zapóźno, siły znaleźć się muszą, dopomina się nawet o nie reputacja naszej słowności i wytrwałości. A cóżby się stało z propagandą oświaty i pracy, którą przy każdej sposobności na pierwsze wysuwamy miejsce? Nie byłażby to czysta ironja, gdyby w obec wygłaszania pożyteczności tych kardynalnych zasad los kółek miał być zagrożony? Tych kółek, których oświata i praca na tak zdrowym i widocznym padła gruncie, na które tak łatwo wyniknąć kiedyś i wchodzić? W obec tak wiele zapowiadających nadziei opuścić kółka byłoby grzechem, za który nietylko my, ale i następne pokolenia ciężkoby pokutowały. W którąbądź stronę się zwrócimy, wszędzie stają przed nami warunki wyjątkowe, przemawiające za utrzymaniem kółek, już to dla dobra rolnictwa, już to zapewnienia bytu włościanom, już to wreszcie, by dowieść — co również jest ważnem — że umiemy pracować i wytrwać, że słowo idzie u nas w parze z czynem — tego domaga się nasz honor. Upadek kółek byłby dla nas ciężką klęską, jak materjalną tak moralną, bo nietylko arterje organizmu naszego rolniczego podcięte zostały, lecz i zmysł pracy, którego nam odmawiają, a który na szali znaczenia ludów wielce waży, poniósłby szwank na zawsze. Uniknąć możemy tej klęski, jeśli opinja publiczna postawi kółka rolnicze w pierwszym rzędzie instytucyj społecznych, jeśli będzie czuwać nad ich powodzeniem, jeśli ogółowi ziemian poczyta za obowiązek obywatelski należenie do kółek i pracowanie w nich. Gdyby zaś opinja — czego nie daj Boże — na ten krok stanowczy zdobyć się nie mogła, lub wpływ jej miał być za słaby, upadek kółek byłby nieunikniony, bo tych kilkudziesięciu pracowników, sprawie tak rozległej oddanych, pomimo najlepszej chęci i wytrwałości zużyją się ostatecznie i całe to pożyteczne dzieło runie, jeżeli dalej prowadzić nie będzie komu.

„Przedstawiłem wam, panowie, po raz ostatni, mowię, sprawę kółek i ich stan bez żadnej przesady i z położeniem rzeczy zgodnie. Z powodzenia niektórych kółek nie sądzicie, iżbym was przed wszystkiem alarmował; nie mówiłem bowiem o pojedynczych kółkach, lecz o wszystkich, nie skarżyłem się na brak udziału jednostek, lecz ogółu ziemian. Postawiony przez was na straży, za obowiązek poczytałem sobie podnieść głos ostrzeżenia, bo nie czas bić na gwałt, kiedy gmach się wali, lecz należy zapobiedz ruinie, gdy mury rysować się zaczynają. Zapobiegajmy więc a zapobiegajmy i pracujmy wszyscy, a da Bóg — gmach się ostoi i wznosić się będzie dla pożytku ogółu."

Niechże i nam z Rusi czerwonej wolno będzie dorzucić słowo zachęty dla Wielkopolski — słowo nadziei, że „gmach się ostoi". Tak ważne narodowe, społeczne i ekonomiczne interesy są tu w grze — że nie możemy na chwilę przypuszczać, ażeby obywatelstwo Wielkopolskie, zawsze tak gorliwe, ofiarne a światłe, dozwoliło rozpraszać się owym „kółkom" — owym ogniwom wiążącym tamtejsze społeczeństwo w nierozerwalną całość, utrwalającym byt w samych fundamentach, na których spoczywa przyszłość, w którem ufność będzie w ludzie wiejskim. Może przecież tegoroczne zebranie Tow. gospodarczego, na którem patron tak gorąco sprawę tę podnieść, będzie chwilą ocknienia się z chwilowego zobojętnienia!

Czynności Wydziału krajowego

za czas od 1. października po koniec grudnia 1878.

Wystosowano odpowiedź do trybunału administracyjnego w sprawie skargi gminnej w Nowym Kałuszu, który w następstwie wywodu wyrok, odrzucający rekurs gminy, wniesiony przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego.

Przyjęto do wiadomości orzeczenie trybunału administracyjnego, zgodnie z orzeczeniem Wydziału krajowego, że sprawa Jana Jaworskiego, b. burmistrza Żydaczowa, o roczny datek 100 złr. wa. należy do decyzji ck. sądów.

Nie uwzględniono podania mieszkańców m. Bursztyna, którzy zamierzając wnieść do trybunału administracyjnego przedstawienie przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego, wydanemu w sprawie postawienia budek na rynku bursztyńskim, prosili o powstrzymanie wykonania wyżspomnianego orzeczenia.

W sprawie rozrachowania dodatków na cele powiatowe przez ck urzędy podatkowe, wydano okólnik do rad powiatowych.

Zatwierdzono uchwałę Rady powiatowej Brzeskiej w sprawie zaciągnięcia pożyczki 10.000 złr. wa. na ukończenie budowy drogi powiatowej z Wytrzysk do Sączu wiodącej.

Zezwolono na rozwiązanie kasy pożyczkowej Tłumackiej, w miejsce której po zatwierdzeniu statutów powstać ma kasa oszczędności.

Wysłano komisję, celem zbadania nadużyć naczelnika gminy w Zabłotowie (powiat Śniatyński) i w Rożnowie (powiat Śniatyński.)

Tejże samej komisji polecono zbadać gospodarstwo kas pożyczkowych w powiecie Śniatyńskim.

W kwestji, kto ma ponosić koszta komisji, która w Gorlicach zajmowała się zbadaniem nadużyć w gospodarstwie gminnem, postanowiono, iż część poniesie fundusz krajowy, część zapłaci kasjer uznany za winnego i osadzony w więzieniu, resztę zaś zapłaci złożony z urzędu burmistrz.

Ponowiono do ck. namiestnictwa wniosek w sprawie rozwiązania Rady gminnej w Wieliczce. Dano opinię w 15 innych wypadkach, w których szło bądź o złożenie z urzędów naczelników gmin, bądź o rozwiązanie rad gminnych.

Nie uwzględniając rekursu wniesionego w sprawie wydzierżawienia propinacji w Wieliczce, uchylono zarazem uchwałę Rady powiatowej, zatwierdzającą wynik licytacji i zarządzono rozpisanie ponownej licytacji.

Pierwotnie uwzględniono rekursa wniesione przeciw objęciu dochodu z propinacji miasta Jarosławia we własny zarząd gminy, gdy jednak następnie tak Rada gminna Jarosławia, jak i Wydział Rady powiatowej (ten ostatni jednomyślnie) oświadczyły się za własnym zarządem, nie uwzględnił Wydział krajowy ponownego rekursu części obywateli miasta Jarosławia.

W dziale spraw gminnych załatwiono nadto 66 rekursów.

W myśl uchwały Wys. Sejmu z dnia 14. października 1878 r. przystąpił Wydział krajowy do urządzenia bióra melioracyjnego przy Wydziale krajowym. W tym celu wydawszy instrukcję określającą zakres działania bióra melioracyjnego, zamianował Wydział krajowy inżynierami bióra melioracyjnego pp. Seweryna Karpuszkę i Józefa Jankowskiego. Stypendja przeznaczone dla techników, chcących się wykształcić w zawodzie melioracyjnym, przyznano pp. Janowi Cieślikowskiemu, Sydonowi Loret i Janowi Blauth.

Stosownie do uchwały Wys. Sejmu z dnia 15. października 1878 ponowiono rokowania z c. k. rządem w sprawie utworzenia stałej kuratorji dla spraw rękodzielnictwa i przemysłu domowego. Zarazem poruszono sprawę ustalenia bytu szkółki snycerstwa w Zakopanem, dla której Wys. Sejm wyznaczył wyżwspomnioną uchwałą roczny zasiłek w kwocie 600 złr. w. a. na lat pięć, począwszy od r. 1879, pod warunkiem jednak, że c. k. rząd ustanowi dla tejże szkoły nauczyciela na koszt skarbu państwa, że dalej statut organizacyjny szkoły ułożony będzie w porozumieniu z Wydziałem krajowym, że wreszcie Wydziałowi krajowemu przyznanem będzie prawo do udziału w zarządzie szkoły, wykonywać się mające albo bezpośrednio, albo za pośrednictwem ustanowionego przy Wydziale krajowym organu doradczego dla spraw rękodzielnictwa i przemysłu domowego.

(C. d. n.)

Peszt 6. marca. Czwartkowe posiedzenie delegacji austrjackiej było bardzo krótkie. Po wybraniu hr. Falkenhajma do komisji petycyjnej wzięto pod obrady przedłożenie rządowe, dotyczące kredytu dodatkowego dla ministerstwa spraw wewnętrznych na reprezentacje dyplomatyczne w Rumunji, Serbji i Czarnogórze.

Sprawozdawca komisji budżetowej deleg. Russ wnosi: „Przyzwala się ministerstwu spraw wewnętrznych na opędzenie nadzwyczajnych dyplomatycznych kosztów na rok 1879 do rubryki wydatków nadzwyczajnych w tyt. 2. kredyt dodatkowy w kwocie 95.660 złr.

Neuwirth składa winę na Węgrów, iż dotychczas nie został zawarty przewidziany w traktacie berlińskim traktat handlowo-polityczny z Serbją, i zastrzega sobie podnieść tę sprawę w Radzie państwa.

Hr. Andrassy odpiera zarzuty Neuwirtha, podnosząc najpierw tę okoliczność, że sprawa ta nie należy przed trybunał delegacyj wspólnych, lecz wchodzi w zakres praw Rady państwa. Wyraz wina, użyty przez poprzedniego mowcę, jest tutaj wcale nie stosowny. Przyczyną opóźnienia nie jest rząd ani węgierski, ani austrjacki, ale tylko okoliczności; a mianowicie to, co już minister dawniej przy innej sposobności wyłuszczy, że potrzeba wprzód było porozumieć się co do zasadniczych podstaw polityki handlowej, i pozawierać traktaty z wielkiemi mocarstwami, z Niemcami, Francją i Włochami. Dziś właśnie rozpoczęły się konferencje pomiędzy obu rządami, austrjackim i węgierskim w tej sprawie. W końcu zapewnia minister, że staraniem rządu będzie doprowadzić do jak najrychlejszego porozumienia i najpomyślniejszego załatwienia rzeczy.

Po powyższem oświadczeniu hr. Andrassego uchwalono powyżej przytoczony wniosek komisji bez dalszych rozpraw.

Sprawy zagraniczne.

Akcja równoległa Niemiec z Rosją.

Artykuł wstępny *Débat'ów* wspomniany przez nas wczoraj, napisany został w odpowiedzi na utyskiwania brukselskiego *Nord'a*; czyli raczej korespondencji petersburgskiej w *Nordzie*, na rzekomą perfidję Bismarka względem Rosji.

„Co nas najwięcej uderzyło w artykule tym, a szczególnie w korespondencji, powiadają *Débaty*, to ton pełen goryczy i nieufności, w jakim *Nord* się odzywa o Niemcach. Jeśliby wierzyć temu co pisze korespondent *Nord'a*, panuje obecnie w Rosji zgodne przekonanie wszystkich, iż ostatnia wojna turecko-moskiewska była dziełem chytrości niemieckiej, obliczonem na wstrzymanie rozwoju państwa moskiewskiego na drodze postępu i pomyślności, i osłabienie jego przez wojnę. Już sama postawa pełnomocników niemieckich i austrjackich na kongresie berlińskim, miała dawać wiele do myślenia, a „skwapliwość, z jaką p. Bismark gotów był zaraz uważać Rosję jako całą zadżumioną", ażeby zamknąwszy granicę, zrujnować ją ekonomicznie, dalej wypadek z Arab-Tabją, w którym „takie maleństwo, jak Rumunja, tak się okazało zuchwałem", a nareszcie zniesienie artykułu 5. traktatu pragskiego — wszystko to zdaniem *Norda*, najlepiej świadczyło o zdradliwym spisku przeciw potędze Północnej. Ostatni z wspomnianych faktów, ma niby świadczyć „o świeżo zawartym sojuszu pomiędzy Niemcami a Austrją, którego główną podstawą widocznie nic innego nie jest, jak pomaganie drugiej przez pierwszą w sprawach wschodnich".

Nie do nas należy, powiadają *Débaty*, stawać w obronie pana Bismarka, a zresztą możemy bezpiecznie zostawić mu staranie około niedopuszczenia ażeby nie osłabł sojusz, który tak fatalnie dał się nam we znaki. Ale poszanowanie prawdy zmusza nas jednak oświadczyć, że dzisiejsze skargi z nad Newy na Niemcy, zupełnie są niezasłużone, i że prezes kongresu berlińskiego wspaniale się wywiązał z długu wdzięczności, zaciągniętego w okropnym dla nas 1870 roku. Już w lipcu roku tego car posłał ostrzeżenie do Wiednia, aż nadto zrozumiałe jasne i stanowcze, że nie zniesie, ażeby Austrja stanęła po naszej stronie, i tym sposobem z samego początku pozbawił już nas sojusznika i całkiem zizolował. Gdy po pierwszych klęskach naszych gabinet wiedeński starał się doprowadzić Europę do pewnego porozumienia się na korzyść naszą, a nawet sama Anglja zdobyła się jakoś na odwagę i zapytała skromnie, „czyby nie można było porozumieć się co do warunków, na których pokój mógłby być zawartym, a dalej odwołać się do *uczuć ludzkich* króla pruskiego?" to książę Gorczaków odpowiedział krótko i węzłowato a szorstko, sucho i nie bez pogardy, „że Prusy przecież powiedziały już, jakie są ich warunki (nabycie Alzacji i Lotaryngji), i że tylko zwycięstwo Francji mogłoby je zmienić, ale na to mała nadzieja". Wtedy to z powodu tego upartego ciągłego odmawiania pośredniczenia pomiędzy Francją a Prusami, hr. Beust wykrzyknął boleśnie: *że nie widzi już Europy więcej!* Zostawiono nas samych na łasce nieubłaganego a zwycięzkiego wroga, a gdy nadszedł fatalny dzień 26. lutego 1871 roku, w którym zmuszeni byliśmy się poddać warunkom zwycięzcy bez litości, w tymże samym dniu 26. lutego, cesarz niemiecki telegrafował z Wersalu do cesarza rosyjskiego: „donoszę ci, że przedugodne punkta pokoju, tylkoco zostały podpisane, a czynię to z niewypowiedzianem uczuciem, składając żywe dzięki Wszechmocnemu Bogu. *Nigdy Prusy nie zapomną że tobie jedynie zawdzięczają, iż wojna nie przybrała rozmiarów niepokojących*".

„I nie zapomniały Prusy wdzięczności, jak świadczy całe ich postępowanie w niedawnych zawikłaniach wschodnich! Najdoskonalsze odwzajemnienie się Niemiec Rosji miało miejsce w ostatniej wojnie tureckiej; miała też miejsce najdoskonalsza jednakowość i równoległość działania, nad którą historja jeszcze się kiedyś bardzo ciekawie zastanawiać będzie. Jak w roku 1870 Rosja powstrzymała Austrję do wmięszania się w wojnę naszą, tak w roku 1877 p. Bismarck powstrzymał tęże samą Austrję od interwencji na korzyść Turcji. Próba uczynienia interwencji po upadku Plewny, była przez pana Bismarcka odrzuconą, jako *niewczesna*, kubek w kubek tak samo jak postąpił gabinet moskiewski po upadku Sedanu. Dało to Moskwie możność przełamania Bałkanów i dotarcia aż do przedmieść Stambułu, tak samo jak w roku 1870 usunęło Prusakom wszelkie przeszkody, tak, że aż się rozstasowali na naszych Champs-Elysées. Zachodzi tu wprawdzie pewna różnica, ale co do Anglji tylko; lord Beaconsfield nie okazał się tak kompletnie obojętnym w obec traktatu sanstefańskiego, jak ongiś lord Granville na widok przedugodnych punktów wersalskich."

„Anglja tym razem uczuła się srodze zagrożoną w swych interesach pieniężnych, ze strachu podjęła hałas, rozkazała rozpalić kotły potężnych swych pływających potworów żelaznych i niech sobie co chce kto mówi, perspektywa wojny z Anglją — z tą Anglją słynną z tego, że jak się kogo uczepi, to już nie wypuści z swych szponów, chyba zdławionego — nie mogła być miłą dla Rosji zbankrutowanej pieniężnie, a zaszachowanej w Turcji militarnie w sposób bardzo niewygodny. I cóż wtedy robi p. Bismarck? Oto, nie tracąc czasu, przywołuje całą sprawę przed swój trybunał potężny, zwołuje kongres, otrzymuje dla swego sprzymierzeńca w podarunku Batum z połową Armenji, Besarabję i Wschodnią Rumelję, a przyznając Rosji koszta wojenne mające się kiedyś wypłacić, a w istocie nie mogące być spłacone nigdy, daje jej tem samem ciągły pretekst na przyszłość mięszania się w sprawy tureckie.

Wprawdzie Berlin nie chwycił tu za oręż w obronie Rosji, ale też i ostatnia lat temu ośm nie dobyła oręża w pomoc Prusakom. Widzimy więc podobieństwo we wszystkiem, podobieństwo w postępowaniu obu tych mocarstw jedno względem drugiego, jak najzupełniejsze! Czegoż więc chce więcej naród Ruryków od Berlina, pocóż te jego narzekania na mniemaną niewdzięczność niemiecką? A jeśli lud ten Ruryków doznał pewnych rozczarowań w swej „krzyżowej" wojnie, którą się tak chełpi, to nie do Niemiec, lecz do prowodyrów swoich niech ma o to pretensje, do swoich awanturników - dyplomatów, co nie umieli ocenić należycie ani siły oporu tureckiego, ani wrażenia, jakie wywrze na Europę ich traktat sanstefański. Słowem, że ostatecznie, ażeby nic nie brakowało do najściślejszego podobieństwa, można z całą śmiałością, parafrazując wiekopomny telegram wersalski powiedzieć, „że to Niemcom zawdzięcza Rosja, iż wojna turecka na wiosnę 1878 nie przybrała rozmiarów niepokojących."

Dalej wspomina między innemi autor o zniesieniu artykułu 5go traktatu zawartego w Pradze, które to zniesienie w oczach rosyjskich ma również świadczyć o zbliżeniu się do Austrji Niemiec, a tem samem o niewdzięczności i zdradzie tych ostatnich względem Rosji.

„Prawda, że tym sposobem wyświadczyło się nie małą usługę panu Bismarkowi, ale czyż to zniesienie nie jest tylko ekwiwalentem zniesienia w roku 1871 punktu 2-giego traktatu paryskiego, niekorzystnego dla Rosji? Właśnie jest to jeszcze jednem więcej podobieństwem, jakie zachodzi pomiędzy postępowaniem Rosji ośm lat temu, a Niemiec w czasie dzisiejszym. Swiat poczyna się już przezwyczajać do szczególniejszego tego rodzaju gratyfikacji dawanych pośredniczącym mocarstwom przy każdej większej tranzakcji europejskiej. Dawniej, gdy cesarz Napoleon III. spróbował nieśmiało poprosić w Nikolsburgu o podobną gratyfikację, nazywało się to w sposób dość pogardliwy: *dać na piwo*. Dziś inne czasy, postęp widoczny, i przyjaciele nazywają to pomiędzy sobą *uczciwem faktornem*".

W końcu autor powiada, że wszystko co powyżej wypisał, to wcale nie dlatego, ażeby twierdzić, jakoby p. Bismark kierował się w swej polityce jakiemiś idealnemi uczuciami. Bynajmniej. Jeśli tak a nie inaczej postąpił względem Rosji, w roku przeszłym p. Bismark, to dlatego jedynie, że odpowiadało to interesom Niemiec i zapewniało im pewną korzyść na przyszłość, co autor zamierza udowodnić w następnych swych artykułach.

KRONIKA.

Lwów dnia 8go marca.

Do statystyki wolności prasowej w Austrji. Od czasu do czasu otrzymujemy świstek urzędowy, którego tytuł opiewa: *„Verfügungen über Druckschriften."* Ostatni numer ciekawej tej publikacji obejmuje statystykę trupów dziennikarskich, które padły ofiarą walecznych piór prokuratorów cislitawskich od dnia 14. grudnia 1878 r. do dnia 9. lutego 1879. Owoż w toku tych siedmiu tygodni nie mało konfiskacie 66 pism perjodycznych, wychodzących w tej części Austrji, która nie należy do globusu węgierskiego. Debit pocztowy odjęto pięciu zagranicznym pismom, między temi publikacji londyńskiej, noszącej tytuł „Bismarck." Dotąd były Czechy ojczyzną najliczniejszych konfiskat, dziś odebrała im palmę pierwszeństwa... prasa lwowska. W rzeczonych bowiem siedmiu tygodniach skonfiskowano pisma czeskie 16 razy, zaś lwowskie 18 razy. (*Dziennik Polski* 4, *Gazeta Narodowa* i *Szczutek* po 3, *Czas* krakowski naturalnie ani razu.) Z dumą przeto możemy powiedzieć, że w całej błogosławionej Cislitawji nema po nad pana Lida!.. *Verfügungen* podają początek i koniec każdego zbrodniczego artykułu, jak n. prz.: „Traktat ten sankcjonuje... trzyletnie machinacje dyplomatyczne... łamiących prawo i moralność publiczną... ojczyznę zabrano.. jakimże ma być program?... jałmużny z rąk obcych.. niżej godności obywatelskiej!..." i tak dalej dla zbudowania dusz lojalnych.

Namiestnik hr. Potocki powrócił wczoraj wieczór do Lwowa.

† Józef Weszeniewski, żołnierz b. wojsk polskich i wychodźca z r. 1831, od kilkunastu lat osiadły we Lwowie jako nauczyciel języka francuskiego, umarł onegdaj w 69 roku życia. Zgasłemu mężowi ofiary i pracy towarzyszy żal wszystkich, co go znali, szczególnie zaś młodzieży gimnazjalnej, której udzielał języka francuskiego z zamiłowaniem i powodzeniem.

W sprawie podejrzanej choroby żyda w Mielnicy koło Borszczowa, pisze dziś *Gazeta* urzędowa, że dr Feigel wysłany został w celu przeprowadzenia sekcji zmarłego i zarządzenia środków ostrożności. Według wywodu lekarskiego, zmarły był chorym na karbunkuł.

Bal prawników urządzony dnia 11. lutego 1879 na dochód towarzystwa bibljoteki prawników we Lwowie przyniósł ogólnego dochodu 1.202 złr. 70 ct., koszta urządzenia wynosiły 798 złr. 66 ct., czysty dochód pozostał w kwocie 404 złr. 4 ct., którą komitet oddał wyżwspomnianemu towarzystwu.

Podając do wiadomości ów wynik balu uważa komitet za miły obowiązek złożyć niniejszem publiczną podziękę gospodyniom, które swem łaskawem poparciem balu prawników zapewniły mu powodzenie i obecnością swoją uświetniły zabawę.

Dziękujemy także wszystkim uczestnikom balu, którzy na zaproszenie komitetu przybyć raczyli, a przepraszamy najusilniej te rodziny, których nie doszły zaproszenia przez pocztę wysłane.

Lwów dnia 6. marca 1879.

Imieniem komitetu balu prawników:

Dr. Karol Stromenger. *Dr. Marceli Madeyski.*

Wybór sejmowy. Namiestnictwo rozpisuje uzupełniający wybór jednego posła na sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości byłego obwodu krakowskiego na dzień 3. kwietnia 1879. Wybór ten odbędzie się w Krakowie w godzinach i w lokalnościach, o których wyborcy zawiadomieni będą kartami legitymacyjnemi. Listę wyborców tego okręgu wyborczego ogłasza się jednocześnie w dzienniku urzędowym *Gazety Lwowskiej*.

P. **Wanda Bogdani** występuje obecnie w miastach węgierskich. Węgrzy są nią zachwyceni. W Pressburgu wywołano ją 14 razy, a dzienniki prześcigają się w pochwałach. W Aradzie śpiewała p. Bogdani w koncercie na korzyść stowarzyszenia Honwedów.

Na dochód bursy im. ks. Leona Sapiehy odbędzie się w teatrze hr. Skarbka przedstawienie w poniedziałek 11. bm. o godz. 7 wieczorem. Danym będzie: 3 akt opery „Faust", 4 akt opery „Trovatore" i komedja Blizińskiego „Mąż od biedy."

Komitet bursy pomny, jak powszechny żal towarzyszył do grobu zwłokom zgasłego marszałka, i jak sympatycznie została przyjętą myśl uczczenia pamięci męża znakomitych zasług przez urządzenie bursy jego imienia, liczy na żywy współudział publiczności, aby przysporzyć jaknajznaczniejszy dochód na cel powyższy i złożyć nowy dowód, że umie cenić zasługi i uznawać je nie tylko słowem ale i czynem.

Biletów nabyć można do niedzieli wieczorem w mieszkaniu p. Alfreda Abrahamowicza w hotelu Żorża l. 42, w poniedziałek 11. bm. zaś przy kasie teatralnej.

Pierwszy wieczór gal. Tow. muzycznego jaki wczoraj miał miejsce, sprowadził do sali Domu Narodnego bardzo liczną a doborową publiczność. Sądząc zaś z programu, który profanów nie bardzo mógł nęcić, liczne to wczorajsze zebranie musiało się składać prawie wyłącznie z muzykalnych osób. Rzecz rozpoczęto kwartetem smyczkowym, G-dur, Haydna, do którego zasiedli pp. Bruckman, Słomkowski, Kozłowski i Wolman. Wykonanie tego dzieła, szczególniej dwóch jego pierwszych części i finału, poszło znakomicie, a wzniosłość i dystynkcja jego myśli zachwyciły słuchaczy i nadały temu pięknemu zebraniu jakąś błogą, uroczystą cechę. Gdy więc pierwsze części przyjmowano hucznemi oklaskami, to na końcu, jak gdyby się żenowano, jakaś nieśmiałość zaległa, i brawa były mniej żywe, aniżeli zdaniem naszem, artyści zasłużyli. Potem przyszła sonata Es-dur, na fortepian i skrzypce, Beethovena. Znów się p. Bruckman ukazał. Do fortepianu zasiadła młodziutka, wdzięczna osoba, panna L(ech). W Towarzystwie podobno zwykle gości larghetto, więc *Con spirito* pierwszego Allegro i *Molto* drugiego, musiały się biedactwo bardzo trzymać na wodzy. Za to Adagio con molt' espressione płynęło pięknie, swobodnie, a sonata również zyskała mnóstwo oklasków. Następnie wystąpił chór damski z utworem Lassena pt. Obrazy biblijne. Sumienne wystudjowanie, czyste i wdzięczne głosy poparte poważnym kościelnym organem, wreszcie prześliczne końcowe solo przez jedną z naszych piękności, (pannę Beth) zrobiły ogromne wrażenie. Wracające do swych krzeseł młode osoby rozradowana publiczność okrywała oklaskami bez końca, a pannę B. przywołała po dwakroć. Nakoniec dano kwartet Fuchsa (violino, alto, cello i piano). Instrumenta rznięte trzymali pp. Bruckman, Kozłowski i Wolman; fortepian panna Sz(ymonowicz), a raczej dopiero panienka, która jednakże mimo swego wieku, bardzo rezolutnie wywiązywała się z trudnego swego zadania. Wykonanie poszło wybornie; kompozycja jest wielce wartościowa, ale dzieło niestety jest za długie, szczególniej na kwartet, i ztąd choć wzbudza interes, nie jest go w stanie aż do końca podtrzymać. „Or, l'on hait un sublime ennuyeux et pesant." Może przy większej energji instrumentów wydałoby się krótszem. Tak zaś, podobało się bardzo, ale nużyło jednocześnie. Publiczność też, o ile widzieliśmy, zamiast niektórych pierwszych części Fuchsa, wolałaby była usłyszeć powtórną produkcję owych prześlicznych głosów dziewiczych; tylko już nie *religioso*, ale *amoroso*, a przynajmniej *giojoso*. Koncertem, jak zwykle, kierował p. Mikuli; do niego też te nadal publiczne życzenia adresujemy, zapożyczając kwoli ich wiersz drugi: „Aux grands coeurs, monseigneur, accordez quelques faiblesses!"...

Magazin für die Literatur des Auslandes, poważne pismo lipskie, wychodzące rok 48, podaje w pierwszym tegorocznym numerze artykuł p. t. „Prasa polska." Autor dość pobieżnie a przytem z wysoka traktuje swój przedmiot, chociaż informacje jego wcale nie są tęgie. N. prz. „Gazetę poznańską dla obrony krajowej", piśmidło wydawane wyraźnie w celach prusyfikacji, nazywa pismem przeznaczonem dla strzeżenia narodowych interesów polskich. „Piast" ks. Stojałowskiego przytoczony jest jako żyjący, chociaż on dawno już oddał Bogu niewinnego swego ducha. Wprawdzie Europa nie została o tem uwiadomioną, ależ *deutsche Gründlichkeit* powinna znać dzieje każdej, choćby najniklejszej kreacji. „Dziennik polski" nazywa korespondent „Magazinu" organem demokracji polskiej, a „Gazetę Lwowską" wykonawczynią rozporządzeń rządu austrjackiego — *all is true* — lecz za to „Gazeta Narodowa" figuruje jako organ polskiego..... duchowieństwa!

Teatr. Dziś w sobotę po raz pierwszy „Niby małżeństwa," komedja w 4 aktach E. Paillerona, przekład W. Sabowskiego.

* Partja Fides w „Proroku" Mayerbeera przedstawia najpiękniejsze pole do popisu i okazania w całej okazałości skarbów jakiemi śpiewaczka włada, to też dyrekcja teatru korzystając ze sposobności posiadania takiej śpiewaczki, jak pani Caraciollo, postanowiła przedstawić „Proroka" we czwartek d 13. b. m.

* „Gwiazda," stowarzyszenie rękodzielników, urządza w niedzielę dnia 9. marca przedstawienie amatorskie. Odegranem będzie: „Niebezpieczny człowiek," komedja oryginalna w 1 akcie Walerego Łozińskiego i „Przybłęda" obrazek dramatyczny z życia ludu ruskiego ze śpiewkami w 2 aktach przez Hizopa Ziółka oryginalnie napisany.

Kraków 7. marca. Hr. Stanisław Mieroszowski ofiarował bibliotece Jagiellońskiej portret Krzysztofa Mieroszowskiego, sekretarza i inżyniera królewskiego, malowany na blasze, kopjowany z jego nagrobku w Mysłowicach. W otoku obrazu napis: Krzysztof Mieroszowski, sekretarz i inżynier królewski, zmarły d. 2. lutego 1679 r., zapisał swój księgozbiór Akademji krakowskiej. Ofiarowano w 200-letnią rocznicę fundacji ordynacji Mieroszowskich d. 20. listopada 1878. O Krzysztofie Mieroszowskim i jego zasługach pisał obszerniej J. Głębocki w dziełku: Wywód o szkołach rycerskich czyli wojskowych w Polsce. Kraków 1866.

Wystawa kobierca z herbami polskiemi ofiarowanego do katedry na Wawelu, rozpocznie się w niedzielę 9. bm. i trwać będzie do piątku w sali ratuszowej. Dochód z wejścia przeznaczony na cel dobroczynny.

Stanisławów. W dniu 16. b. m. o godzinie 3ej po południu odbędzie się walne zgromadzenie towarzystwa „Harmonii" w sali kasyna mieszczańskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokołu z walnego zgromadzenia. 3) Sprawozdanie sekretarza z czynności zarządu za pierwszy rok istnienia towarzystwa. 4) Zamknięcie rachunków i uchwalenie budżetu. 5) Sprawozdanie dyrektora z części administracyjnej i artystycznej. 6) Wnioski zarządu. 7) Wnioski członków.

O jak najliczniejsze zebranie się członków uprasza w imieniu zarządu

Fr. Mrazga, sekretarz. *Mroczkowski*, przewodniczący.

W Paryżu umarł Juljan Bastid, republikanin, minister spraw zagranicznych i członek konsytuanty w r. 1848.

Zaraza astrachańska pochłonęła według wykazu dziennika *Nowoje Wremia* następujące ofiary. Zachorowało wszystkiego osób 421—Wetlanka 357, Priszyb 16, Starickoje 9, Nikolskoje 2, Udacznoje 1, Michajłowskoje 3, Sielitrennoje 32; umarło zaś osób 357 — Wetlanka 296, Priszyb 16, Starickoje 9, Nikolskoje 2, Udacznoje 1, Michajłowskoje 3, Sielitrennoje 30.

Korespondencja Redakcji. Korespondentom z Mielca: Sam dotknięty i brany w obronę, prosił usilnie, żeby sprawy nie poruszać. Nie będziemy więc drukować.

Na budowę nowego domu dla szpitaliku dziecięcego u św. Zofji złożyli:

Na ręce pani Katarzyny Wieczyńskiej: Jan Hoffmann 2 złr., Maurycy Hoffmann 2 złr., Aleksander Hoffmann 2 złr., Stanisław Hoffmann 2 złr., Marynia, Antosia i Jadwiga Jaskólskie po 50 ct., Staś Jaskólski 50 ct., Marja i Anna Łubieńskie po 20 ct., Hankiewicz 25 ct., Jan, Władysław, Kornel i Tekla Paygert po 1 złr. 50 ct., Marcinek Starzewski ze Stanisławowa 2 złr., Alfred Strojnowski ze Lwowa 2 złr., Marja i Olesia Łubieńskie po 20 ct., Henryk Hankiewicz 25 ct., Heleńcia Karcz 1 złr., Stasio Karcz 1 złr., Marynia Wierzbicka 3 złr., Heleńcia i Stefcia Maciulskie po 1 złr., Jasio Maciulski 1 złr., towarzystwo małych dziatek przy zabawie 5 złr., małe dziatki przy zabawie 1 złr., Sylwester Berski, budowniczy ze Lwowa, 10 złr.

Na ręce pana Piotra Miączyńskiego: Józef Baworowski, student 7ej gimn. klasy, 10 złr., Pokisiak Edmund 1 złr. 40 ct., Tadzio, Kazio, Piotruś, Miecio i Jasio Miączyńscy po 30 ct.

Na ręce pani Klary Grafi: Klara Grafi 10 złr., Gustaw Penther 10 złr., Antoni i Józefa Boskovics 10 złr., Jan Stroneger 10 złr., Leontyna Werner 5 złr., Marja Flasl 5 złr., August Engel 5 złr., Teresa Kirschner 5 złr., Anna Peters 5 złr., Henryetta Seger 3 złr., Walerja Millkowska 2 złr., W. 2 złr., Uhle 3 złr.

Na ręce pani Gebhardt: Fryderyk Schubat 2 złr., Karol Völker 5 złr., Kamil Strzyżowski 2 złr., M. Fingl 2 złr., S. Menkes 1 złr. (D. n.)

Ogłoszenia urzędowe „Gaz. Lw." z d. 7. bm. **Licytacje.** Realność pod l. 512 w Złoczowie. Cena w. 250 złr. — Realność pod l. 431 w Ulanowie. Cena wyw. 160 złr. — Realność pod l. 51 Przyborowie (powiat Brzesko). Cena w. 600 złr. — Realność pod l. 45 w Smolicie (powiat Niemirów). Cena wyw. 600 złr. — Realność pod l. 37 w Zarszynie (powiat Sanok). Cena w. 750 złr. Realność pod l. 11 w Tumiasu (powiat Halicz). Cena w. 335 złr. — Realność pod l. 49 w Biesiadkach (powiat Brzesko). Cena wyw. 400 złr.

Konkursa. Kilka posad niernicych dla robót rekambulacyjnych w Galicji, Styrji i Dalmacji. Płaca 2 złr. dziennie.

Rolnictwo przemysł i handel.

Tygodnik finansowy.

Lwów 8. marca. Pod wrażeniem pomyślnych rezultatów zamknięć rachunkowych zakładów kredytowych austrjackiego i węgierskiego, giełda wiedeńska w pierwszych dniach ubiegłego tygodnia bardzo była ożywiona. Uzyskany przez te instytucje czysty zysk pozwala na wypłacenie akcjonarjuszom dywidendy odpowiadającej 10% wpłaconego kapitału, po należytem dotowaniu funduszu rezerwowego i odpisaniu wątpliwych wierzytelności, a głównie po umorzeniu całkowitem zdefraudowanej w filji opawskiej kwoty złr. 305.620. Nic dziwnego, że wobec tak świetnego rezultatu akcje tych zakładów ożywiony doznały popyt, ceny dość znacznych doznały zwyżek, a wywołane przez to dobre usposobienie objęło także inne papiery bankowe i spekulacyjne. Akcje zakładu kredytowego austrjackiego podniosły się z 228 na 235, zakładu kredytowego węgierskiego z 224 na 226·50, anglo-austrjackiego z 98·50 na 100, Unionbank z 68 na 69.50, bankverein z 109 na 110·75.

Jednakże wpływ powyżej opisany nie był tak silny, aby mógł w drugiej połowie tygodnia zastąpić brak wszelkiego z zewnątrz impulsu, to też w ostatnich dniach tygodnia przy stałem zresztą usposobieniu ożywienie ruchu handlowego ustąpiło, a obroty i transakcje dokonywały się w bardzo ograniczonych rozmiarach, w skutek czego i kursa wszystkich prawie akcyj bankowych i spekulacyjnych pewnej doznały zniżki.

Natomiast odznaczały się ożywionym ruchem renty państwowe, których ceny dosyć znaczne wykazują zwyżki, również i losy państwowe i prywatne ciągle jeszcze są przedmiotem ożywionego popytu ze strony kantorów wymiany, co wskazuje, że szersza publiczność kupuje i oszczędności swoje przeważnie w tych losach obecnie lokuje. Niemniejszym cieszyły się popytem galicyjskie obligacje indemnizacyjne.

Wszystek materjał, jaki się na giełdzie znajdował był skwapliwie zakupywany, a cena doszła do 88 nie licząc kupona bieżącego.

Dzisiaj notują: akcje austrjackiego zakładu kredytowego 231·50, węgierskiego zakładu kredytowego 225, anglo-austrjackiego banku 99·25, Unionbank 68·50, bankverein 109·50, akcje kolei Karola Ludwika 222·75, kolei czerniowieckiej 123, Alfolda 118·25, Rudolfa 119.50, węgierska-północno-wschodniej 116·25, renta papierowa 63·45, renta srebrna 64, renta złota 76, węgierska 6% renta złota 84·90, losy z r. 1864 150, losy wiedeńskie 97, losy węgierskie 87, galicyjskie obligacje indemnizacyjne 87·75, ruble papierowe 1·14, marki niemieckie 57·40.

Na targu lwowskim ruch handlowy w ubiegłym tygodniu dość był ożywiony. Popyt na papiery lokalne a mianowicie listy zastawne, hipoteczne, obligacje indemnizacyjne, akcje banku hipotecznego i banku kredytowego był znaczny, wskutek czego i ceny tych papierów pewną wykazują zwyżkę, przyczem obligacje indemnizacyjne największą wykazują zwyżkę.

Dzisiaj notują: 5% listy zastawne 86·50—87, 4% listy zastawne 81—81·50, 6% listy hipoteczne 91·50 — 92, obligacje indemnizacyjne 87·60—88, pożyczka krajowa 91·50, akcje banku hipotecznego 251—254, banku kredytowego 218—221, 20 — frankówki 9·27—9·32, dukaty 5·46—5·50, ruble papierowe 1·13—1·14, marki niemieckie 57·25—57·75.

Ministerstwo handlu wydało następujące obwieszczenie z dnia 28. lutego b. r.:

Korespondencje pochodzące z okolic rosyjskich dotkniętych zarazą, podawane będą desinfekcji nietylko przez władze rosyjskie na właściwych stacjach kordonowych, lecz nadto na granicy austrjackiej przez urzędy pocztowe w Podwołoczyskach i Szczakowej.

Desinfekcja ta odbyć się ma przez wymienione urzędy pocztowe w ten sposób, że zwyczajne listy, karty korespondencyjne, dzienniki i listy frachtowe wystawione będą w aparacie desinfekcyjnym na kilka godzin na wyższy stopień ciepła, wśród którego wytwarzać się będzie para z kwasem karbolowym.

Ponieważ taka procedura zastosowana do listów [illegible] pieczęci [illegible] nienaruszalności listów umieszczone zostaną na kopertach korespondencyjnych [illegible] desinfekcji nie ulegają [illegible] pary [illegible].

Listy pieniężne, wysyłane z Rosji, będą celem zarządzenia [illegible] otwierane [illegible] pieniądze [illegible] w sposób [illegible] przez [illegible].

Przesyłki wzorów, paczek i frachty, pochodzące z [illegible] przepisanej [illegible] przy [illegible].

Po dokonanej desinfekcji listy i frachty zaraz wysyłane będą [illegible] wskazane.

Księgosusz. Z powodu panowania księgosuszu w Galicji, wydał rząd krajowy dla Bukowiny d. 25 lutego b. r. do L. 1720 następujące rozporządzenie: Z powiatów Galicji, dotkniętych zarazą, jako też z zarażonych zakładów kontumacyjnych, nie wolno wprowadzać do Bukowiny zwierząt i przedmiotów wymienionych w § 2 ustawy z dnia 29. czerwca 1868; przywóz i przewóz tychże z stacji kolejowych od zarazy nastąpić może jedynie za każdorazowem zezwoleniem rządu krajowego w Czerniowcach.

Z powodu sprawdzenia księgosuszu w Głowaczowej i Róży w powiecie Pilzneńskim, i w Radgoszczy w powiecie Dąbrowskim, wcielono do okręgu zarazy następujące miejscowości powiatu Tarnowskiego: Tarnów z przedmieściami, Rzędzin, Wola Rzędzińska, Jodłówka, Wałki i przysiołek Łudna, Żukowice nowe i stare, Jastrząbka nowa, Chyżów, Klikowa, Biała, Bobrowniki wielkie i małe, Zgłobice, Partyń, Ilkowice, Siedlec i Zęka, Niedomice, Konary, miasto Zabno, Nieciecza, Podlesie, Łukowa, Pawęzów, Smigno, Kobierzyn, Lisia góra, Krzyż i Zaczarnia (z powodu zarazy w Radgoszczy), Pogórska Wola, Skrzyszów, Gumniska, Tarnowiec, Zawada, Ręka wica, Szynwałd, Trzemeszna, Karwodrza, Zabłędza, Załasowa, miasto Tuchów, Kielanowice, Uniszowa, Bistuszowa, Ryglice, Jonimy i Kowalowy. Oraz wzbroniono odbywania targów na bydło rogate w Tarnowie, Zabnie, Tuchowie i Ryglicach, ładowania bydła na stacjach kolejowych w Tuchowie, Tarnowie, i handlu wszelkiego bydłem rogatem, płodami zwierzęcemi, paszą i materjałem podściołowym.

Tarnopol 7. marca. (Ceny zboża). Pszenica biała złr. 7·— do 8·20, pszenica żółta złr. 7·— do 8·—, pszenica czerwona złr. 7·— do 8·20, żyto złr. 4·50 do 5·10, jęczmień złr. 4·— do 5·70, owies złr. 3·80 do 4·60 hreczka złr. 3·90 do 4·10, groch złr. 4·— do 7·—, rzepak ozimy złr. 10·— do 11·50, lniana złr. 8·— do złr. 9·50, konicz złr. —·— do złr. 42·—.

Spółka rolnicza.

Wiedeń 6. marca. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2642, zabitych wieprzów 561, zabitych owiec 222, jagniąt 1480, żywych owiec 1562, żywej nierogacizny 13.0 sztuk.

Cielęta płacono złr. 40·— do złr. 56·—, zabite wieprze złr. 45·— do 50·—, zabite owce złr. 25·— do 48 —, żywe owce strzyżone złr. 36·— do 50·—, zabite owce złr. 25·— do 48 — za 100 kilo mięsa, jagnięta rafary złr. 5 — do 11 —, żywa nierogacizna galicyjska złr. 28— do 36·—, węgierska złr. —·— do —·— za 100 kilo mięsa.

Na wczorajszym targu kontumacyjnym było galicyjskich wołów 1201. Płacono złr. 47·— do 52·—, osobliwsze jedna partja 51·—. Targ był bardzo mdły. Niesprzedanych zostało blisko 100 sztuk.

W. Amirowicz, Café Stierböck Leopoldstadt.

Przegląd polityczny.

Lwów 8. marca.

Powyżej podajemy sprawozdanie z wtorkowego posiedzenia pełnej delegacji austrjackiej, na którem załatwiono przedłożenie rządowe dotyczące dodatkowego kredytu na koszta reprezentacji dyplomatycznej w Serbji, itd. Następne posiedzenie, na którem wejdą pod obrady przedłożenia ma być zwołane na wtorek.

Rozprawy nad przedłożeniami okupacyjnemi w komisji budżetowej zakończyły się kompromisem pomiędzy opozycją, a hr. Andrassym. Przy trzecim wniosku Sturma zabrał głos hr. Andrassy, i oświadczył, że sprawa urządzenia administracji Bośnji i Hercogowiny należy przed trybunał obu parlamentów, że oba rządy austrjacki i węgierski weszły już w porozumienie co do przedłożyć się mających w tym przedmiocie wniosków obu ciałom ustawodawczym, chociaż dotąd nie postanowiono jeszcze czy to się stanie w formie osobnego billu, czy w jakiej innej formie. Stanowcza organizacja administracyjna w swoim czasie krajów zajętych będzie zupełnie pozostawiona ciałom ustawodawczym. Na zapytanie zaś Bareuthera, kiedy to nastąpi, oświadczył hr. Andrassy, iż rząd chciałby jeszcze tej sesji Radzie państwa rzecz tę przedłożyć. Po takiem oświadczeniu zawieszono posiedzenie, dla bliższego porozumienia się poufnie, poczem postanowiono cofnąć drugi ustęp wniosku Sturma i umieścić tylko stosownie sformułowany ustęp w sprawozdaniu. Skutkiem tego pierwszy ustęp wniosku Sturma przyjęto wszystkiemi głosami przeciw jednemu głosowi Dunajewskiego — zaś drugi ustęp wniosku odrzucono, tym samym stosunkiem głosów.

Minister Hofman oświadczył w ciągu powyższych rozpraw, że doniesienia powtórzone w kilku dziennikach o rozwiązaniu komisji Bośniackiej obradującej pod prezydencją bar. Szwegla były mylne — i że komisja ta istnieje nieprzerwanie w pierwotnym swym składzie.

Komisja wojskowa delegacji węgierskiej rozpoczęła obrady nad przedłożeniami okupacyjnemi. Sprawozdawca Markusz po obszernem wyłuszczeniu przedmiotu oświadczył, iż rozkład żądanego przez rząd kredytu za rok 1878 na dwie pozycje (101 miljonów i 5 mil.) nie da się niczem usprawiedliwić, wniósł zatem, ażeby kredyt pomieniony uchwalić razem w łącznej sumie 106.000.000 złr.

Co do pozycji 12 miljonów na roboty techniczne zwrócił sprawozdawca uwagę, że jest ona niedokładna, albowiem wydatki te dziś już przenoszą sumę 19 miljonów. Skutkiem tego na wniosek sprawozdawcy wybrano ściślejszy komitet trzech, z poleceniem, aby się rozpatrzył szczegółowo w tej pozycji i na najbliższem posiedzeniu zdał sprawę. Do komitetu wybrani: Markusz, Iwanka i Pryleszki.

Z Pesztu donoszą, że sesja delegacyj wspólnych ma być zamkniętą z dniem 15. bm., w którym to razie Rada państwa rozpoczęłaby swe posiedzenia dnia 18. bm. Zdaje się wszakże, iż delegacja węgierska nie będzie w stanie ukończyć swych czynności w powyższym terminie, w którym to razie tak zamknięcie sesji delegacyjnej jak i zwołanie Rady państwa musiałoby się odwlec na dni kilka. Na wszelki wypadek Rada państwa będzie obradować do kwietnej niedzieli, tj. do 6go kwietnia br., a po Wielkiejnocy znów się zbierze. Tym sposobem sejmy krajowe nie będą mogły być zwołane, jak pierwotnie zamierzano pomiędzy Wielkanocą a Zielonemi świątkami. Termin zwołania sejmów będzie ostatecznie postanowiony dopiero po powrocie do Wiednia ministrów hr. Taaffego i de Pretisa. Wówczas też oznaczony zostanie termin wyborów do Rady państwa. Prawdopodobnie wybory odbędą się po żniwach z końcem sierpnia i w początkach września.

Jako uzupełnienie do tego co powiedział w delegacjach wspólnych hr. Andrassy o stosunku Austrji do Turcji, dzienniki półurzędowe przytaczają peszteńską korespondencję do *Timesa* w sprawie austrjacko-tureckiej konwencji. Według informacyj z Konstantynopola, powiada węgierski korespondent organu City, różnica zapatrywań, która jeszcze dotąd stoi na przeszkodzie do zawarcia tej konwencji, istnieje jeszcze w czterech punktach, dotyczących: 1) uznania bezpośrednio władzy zwierzchniczej sułtana, 2) określenia natury okupacji Bośnji i Hercogowiny, 3) stanowiska prawnego podróżujących po Turcji lub rezydujących tamże Bośniaków, a nareszcie 4) co do prawa utrzymywania garnizonów w Nowym Bazarze. Co do pierwszych dwóch punktów chodzi poniekąd o wyrazy. Odnośnie do uznania władzy sułtana, Turcy chcą, ażeby wyrazy „sans préjudicier" (bez ujmy, szkody) zastąpiono wyrazami „sans altérer" (bez umniejszenia), na co odpowiada gabinet wiedeński, że okupacja i administracja Bośnji muszą w każdym razie umniejszać prawa sułtana. Co do drugiego, Turcy żądają zamiany wyrazów: „occupation provisoire" (tymczasowa) na „occupation temporaire" (czasowa). W kwestji trzeciej Porta chce uważać podróżnych lub rezydentów bośniackich w Turcji jako swych poddanych i nie chce im przyznać opieki konsulów austrjackich; ze strony austrjackiej w zasadzie na to się zgadzają, ale na wypadek rzeczywistych powodów do skargi życzą sobie prawa pośredniczenia. Nareszcie co do czwartego, Turcja wymaga, ażeby liczba sił garnizonowanych i miejsca, gdzie one stać mają, były dokładnie w samejże konwencji określone, podczas gdy Austrja uważa to niezgodnem z traktatem berlińskim, który jej nadaje prawo rękojmi w przyszłości przeciwko zaburzeniom w Serbji i Czarnogórze, a przez to samo upoważnia ją do oznaczenia dopiero w danych razach liczby i miejsca garnizonów.

Według niektórych zdań, zastrzeganie się rządów, że konferencja stambulska o tyle tylko może mieć miejsce, o ile nieprzekroczy specjalnej kwestji portu Arab-Tabia, ma na celu ubezpieczenie się z góry, ażeby Moskale nie wprowadzili do niej innych kwestyj i nie uczynili z niej konferencji ogólnej, jakiej pragną. Wprowadziwszy bowiem pod pozorem „trudności wykonania" tych lub owych postanowień traktatu berlińskiego, różne inne kwestje, doszliby pośrednio, nawet gdyby nic nie załatwiono, do zakwestjonowania owych postanowień, a oto właśnie im chodzi.

I znów nowy przyczynek do dziejów „lojalności" moskiewskiej w wykonywaniu traktatu berlińskiego. Wiadomo, że traktat ten stanowi, iż jeneralny zarządca Rumelji ma być chrześcijaninem ale mianowanym przez Turcję. Otóż donoszą z Konstantynopola, że Gorczakow nakazał Łabanowowi nalegać na Portę, ażeby się tego prawa zrzekła a nawet sama żądała u mocarstw mianowania takiego gubernatora wprost przez Europę. Wymagania te Rosji są w obec Turcji impertynenckie a w obec Europy śmieszne. Moskale nie mogąc strawić na owem stanowisku Rustema paszy, chrześcianina, chcieliby naturalnie widzieć na niem jakiego moskiewskiego Bułgara albo wprost przebranego po bułgarsku Moskala. Nie mówi się zaś o tem jak ta rzecz wygląda w obec świeżego „pokoju" stambulskiego pieczętującego „na przyszłość przyjaźń Rosji z Turcją." Wprawdzie po raz pierwszy powiedziano w układach moskiewsko-tureckich: „na przyszłość" (*désormais*) zamiast zwykłego „na wieczne czasy (*à perpétuité*), wolno więc może w Petersburgu twierdzić, że ta przyszłość „ostatecznego pokoju" już się właśnie skończyła.

Z okazji sławnego toastu angielskiego komisarza przy otwarciu zgromadzenia notablów bułgarskich, toż z powodu innych niektórych faktów, które uważano jako zbytnią powolność Anglii dla agitacji połączenia Rumelii z Bułgarją, zaczęto mówić powszechnie, że gabinet angielski temu połączeniu sprzyja, lub przynajmniej mu się nie sprzeciwia. Obecnie korespondent berliński do *Gaz. Kol.* przeczy temu, dowodząc, że zarówno jak i inne mocarstwa traktatowe, Anglja o takiem obejściu traktatu berlińskiego ani słuchać nie chce. Agitowane zatem w zgromadzeniu notablów podanie mocarstw o przyłączenie Rumelii do Bułgarji nie odniesie według *Gaz. Kol.* nigdzie żadnego skutku.

Przewlekanie się zbyt długie sprawy granic greckich odbija się echem bardzo daleko, bo aż nad Sekwanę. Donoszą dzisiaj, że gdyby rzeczy nie poszły, jak sobie Francja tego życzy, byłoby dla niej wielką na zewnątrz ujmą, i tak podobno sam gabinet francuski kwestję tę uważa. Z tego powodu mówią o nader energicznem krzątaniu się p. Tissot, posła francuskiego w Atenach, i p. Fournier, ambasadora w Konstantynopolu.

Wobec tego jak się zakroiły obrady w niemieckim Reichstagu nad ustawą kagańcową, mimo tak energicznej interwencji Bismarka, dają się słyszeć głosy, że jeśli owa ustawa zostanie ostatecznie odrzuconą, to przynajmniej może wypłynie ztąd reforma regulaminu Reichstagu. Tę tezę jak to już pisaliśmy, stawiano i rozwijano w augsburskiej *Allg. Ztg.*

Hamb. Nachr. donoszą, że rząd duński otrzymał z Niemiec żądanie poszukiwań sądowych przeciwko redaktorowi dziennika *Fædrelandet* za obrazę Bismarka. *Nowa Presse* przypomina, że prawdopodobnie uposażą Danję w nowe wydanie *paragrafu Duchesne*, t. j. dodatkiem jakim uraczono kodeks karny belgijski z okazji podobnegoż procesu Bismark *contra* Duchesne.

Według informacyj *Polit. Corr.* zanosi się we Francji na nową zmianę w gabinecie i to bardzo ważną. Pan Waddington — o którego ewentualnej dymisji z prezesowstwa gabinetu niedawno donoszono — ma także ustąpić z ministerjum spraw zewnętrznych, gdzie miejsce jego zająłby pan Fournier, obecny ambasador w Konstantynopolu. Miejsce zaś pana Fournier miałby zająć p. Tissot, dotychczasowy poseł w Atenach.

Telegramy „Dz. Polskiego".

Wiedeń 8. marca *(pryw.)* Słychać, że między Niemcami, Austrją i Rosją rozpoczęły się rokowania względem ustanowienia międzynarodowej komisji zarazy.

Wiadomość o zawarciu pokoju z Afganistanem jest przedwczesną.

Wiedeń 8. marca *(pryw.)* Sensację wywołało tu oświadczenie Salisburego, że Austrja jest głównym grzesznikiem w dziedzinie ekonomicznej i skutkiem czego powstały ostatniemi czasy trudności ze strony polityki cełochronnych.

Rzym 8. marca. *(pryw.)* Republikanie zamierzają dnia 10. bm. jako w dniu śmierci Mazziniego urządzić wielką antimonarchiczną i z Passanantem sympatyzującą demonstrację.

Konstantynopol 8. marca. Wydano dziś irade w sprawie uregulowania granic greckich. Według instrukcji wysłanych do Prevesy, ma Turcja zatrzymać Janinę i prawie całą zatokę Arta. Życzenia Grecji nie zostały więc uwzględnione.

Petersburg 7. marca. Carowa ma dla podratowania zdrowia wyjechać z końcem marca do Krymu. Car chce jej towarzyszyć i zabawić w Krymie dwa miesiące. Ztąd wnioskują, że car spokojnie zapatruje się na sytuację europejską.

Nowy Jork 7. marca. Elihu Burrit umarł.

(Filantrop amerykański, — zwany apostołem pokoju; przyp. Red.)

Berlin 7. marca. Komisja zarazy zażądała od prezydentów prowincji szczegółowych sprawozdań w sprawie kwarantanny. Między Prusami a cesarstwem niemieckiem toczą się rokowania w sprawie podziału kosztów kwarantanny. Słychać, że do Włoch mają być wysłani rzeczoznawcy dla zbadania tamtejszych urządzeń kwarantanowych.

Neapol 7. marca. — W procesie Passanantego wydał sąd przysięgłych wyrok potępiający bez przypuszczenia okoliczności łagodzących. Passanante został skazany na śmierć.

Paryż 7. marca. Mimo oświadczenia ministrów, że gabinet nie zgodzi się na postawienie ministerstwa Broglie-Fourtou w stan oskarzenia, komisja uchwaliła 21 głosami przeciw 7 wnieść oskarzenie.

Berlin 7. marca, Dziś drugie czytanie wniosku o władzy karnej parlamentu.

Parlament odrzucił wniosek Helldorfa, proponujący niektóre zmiany, następnie odrzucił cały wniosek rządowy. Schwarze wnosi zaostrzenie regulaminu a Stauffenberg żąda, aby komisja regulaminowa pod przewodnictwem prezesa parlamentu zbadała tę sprawę i w danym razie przedłożyła swe wnioski. Parlament zgadza się na wniosek Stauffenberga.

Londyn 7. marca. W izbie niższej Laveter w odpowiedzi na zapytanie Parnella oświadcza, że wicekról Irlandji nie przyjmował w Dublinie cesarzowej austrjackiej z powodu, że pobyt jej w Anglji ma zupełnie prywatną cechę. Urzędowe przyjęcie mogłoby być uważane jako natrętność.

Petersburg 7. marca. Totleben, opuszczając Adrjanopol, przyjmował deputację ludności wszystkich wyznań, która mu wręczyła adres do cara, wyrażający nieograniczoną wdzięczność za wspaniałomyślną pomoc, tudzież za lojalne, uczciwe i dobroduszne zachowanie się wojsk rosyjskich. (*Charaszo !*)

Wiedeń, 8. marca, 10 godz. 42 min.

Akcje Kredytowe	230·20	Akcje kolei Połudn.	—·—
" Anglo-Austr.	99·70	20-frankówka	9 29
" Unionsbank	68·60	Rosyjskie banknoty	1·13
" kolej Kar. Lud.	221·50		

Usposobienie: lepsze

Wiedeń 7. marca.

Jed. dług pań. w bank.	63 35	Londyn	116 65
" " " w srebr.	63·95	Srebro	— —
Renta w złocie	75·95	20-frankówka	9 29
Losy pożycz. z r. 1860	116·20	Dukat ces. men.	5 54
Akcje banku wied.	790·—	100 marek niemiec.	57 35
Akcje banku kredyt.	231·10		
Paryż 3% renty	77·60	Lombardy	—·—

Berlin 7. marca 5 godz. 48 min.

Rosyjskie banknoty	197 85	Galicyjskie	97·—
Akcje kredytowe	416·50	Kolei Rumuńskiej	29·20
Lombardy	113·—	Austrjackie banknoty	174 70

Dnia 7. marca.
Lwów, z Izby handlowej.

	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę à 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	223 25	220 75
" Lwowsko-Czerniow.	124 —	121 50
Banku Hipotecznego gal.	253 —	250 —
" Kredytowego gal.	221	217 —
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. Kred. gal. 5% w. a.	87 25	86 25
" " " 4% "	81 70	80 70
" " " 5% "	87 25	86 25
Banku Hipot. gal. 6% "	92 —	91 80
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włość. 6%	92 —	91 —
Ogól. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l.	91 80	90 25
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	88 25	87 25
Pożyczki kraj. 1873 6%	91 —	90 —
Losy miasta Krakowa	17 —	15 —
" " Stanisławowa	23 50	21 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 48	5 38
" cesarski	5 51	5 40
20 frankówka	9 36	9 26
Pół imperjał rosyjski	9 61	9 51
Rubel rosyjski srebrny	1 60	1 50
" " papierowy	1 14	1 12
100 marek niemieckich	57 80	57 —
Srebro za 100 złr.	100 50	99 50
Kupony w sreb. za 100 złr.	100 25	99 25
Wiedeń 5. marca.		
5% Zjed. dług pań. bank.	63 25	63 10
" " " srebr	64 —	63 15
" Oblig. ind. Niż. Austr.	105 —	104 50
" " " czeskie	103 —	102 —
" " " węgierskie	82 —	81 25
" " " galicyjskie	88 25	87 25
" " " bukowińsk.	83 —	82 50
" " " siedmiogr.	77 —	76 30
" węg. poż. kol. 300 f. 120 zł.	103 50	103 —
Listy zastawne.		
5% Banku Narod. listy	100 70	100 50
" galicyjskie	— —	79 50
" "	86 50	86 —
" listy zakł. kred. włośc.	92 50	90 50
" gal. węgierskie	79 25	77 75

	żądają	płacą
5% Zakładu Kred. Austr.	110 80	110 40
" Domen państ. 120 zł.	143 —	142 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	290 —	280 —
" " " 1854	111 50	111 —
" " " 1860	115 60	115 30
¼ losów pożyczki austr państw. z r. 1860	126 —	125 50
Losy pożyczki z r. 1864	145 75	145 55
" prem. pożycz. węgier.	85 —	84 50
" Comorenskie	27 —	25 —
" Kredytowe	165 —	164 50
" Zegl. par. na Dunaju	100 —	99 50
" księcia Salm	43 50	43 —
" " Palfy	32 50	31 50
" " Klary	33 —	32 —
" hr. St. Genois	35 75	35 25
" miasta Budy	33 50	32 50
" ks. Windischgrätz	30 25	30 —
" hr. Waldstein	26 —	25 50
" hr. Keglevich	16 50	16 —
" Rudolfa	16 50	16 —
" tureckie 400 franków	22 25	22 —
Akcje bankowe i przemysł.		
Banku narod. austr.	791 —	790 —
Zakładu kredytowego	229 50	229 25
Żeglugi par. na Dunaju	518 —	516 —
Kolei północ. Ferdynanda	2095	2090
" rządowej fr. a.	249 —	248 50
" zachod. ces. Elżbiety	167 50	167 —
" Południowej	66 —	66 50
" Galicyjskiej	223 25	223 —
" Czerniowieckiej	123 50	123 —
" Albrechta	39 50	38 50
" węg. północ. wschod.	116 50	116 —
" ks. Rudolfa 200 zł. sr.	119 75	119 25
" Alföld. Fiumańskiej	119 50	118 50
" Koszycko-Bogumił.	103 50	103 —
" Siedmiogrodzkiej	97 50	97 —
" Cisańskiej	191 50	190 50
" wschod.-węgierskiej	112 50	111 50
" austr. północ. zachod	— —	— —
" Franciszka Józefa	133 —	132 50
Banku anglo-austr.	99 —	98 75
Zakładu kredyt. węgier.	226 25	226 —
Banku franko-austr.	— —	— —
" galic. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
" kredyt. galic.	— —	— —
" galic. hipot.	— —	— —
" dla obrotu ogóln.	109 —	109 —

	żądają	płacą
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei koszycko-bogum.	71 20	70
" państwow. 500 fr.	161 75	161
Emisja z r. 1867	157 —	156
" połudn. 500 fr	112 40	112
Bony 1857 76 6%	— —	—
" p. c. F. 100 zł. mk.	102 —	101
" " 100 zł wa.	— —	98 [illegible]
" " w sreb. 5%	104 75	104 50
" połud.-pół. niem. 5% za 100 zł. w.a.	88 50	87 50
5% w srebrze	— —	88 —
" galic. Kar. Ludw. 300 zł wa. w sreb. 5% za 100 zł	100 50	100 [illegible]
Emisja II.	100 25	100 —
" Lw.-Czer. a 300 zł (w sr. 5% za 100)	78 25	78 —
Emisja z r. 1867	85 50	85 —
" Siedm. 200 zł. wa.	64 40	64 —
" ks. Rudolfa 300 zł. w sr. 5% za 100 zł.	77 70	77 10
Tow. pragskie przem. żel. po 300 zł.	89 50	88 50
Waluty.		
Cesarskie korony	5 50	5 48
" dukat na wagę	5 55	5 54
20 frankówka	9 29	9 28
Suwereny angielskie	11 75	11 70
Imperjały rosyjskie	9 55	9 54
Srebro	— —	— —
Srebro kupon	— —	— —
Bank. państ. Niemiec za 100 marek	57 35	57 30
Rubel papierowy	1 14	1 13

Warszawa 5. marca.

	żądają rb. kp.	płacą rb. kp.
Listy zastawne 1ej serji	— —	100 50
" " 2ej serji	— —	100 50
kupon	— —	076
" " nowe	— —	99 [illegible]
kupon	— —	98
" likwidacyjne	89 70	89 40
kupon	— —	102 -
Kolej warszaw.-wied.	— —	[illegible]
" " bydgos.	— —	[illegible]
Ros. pożycz. prem. 1864	— —	[illegible]
" " [illegible]	— —	[illegible]

Wiedeń, 7. marca 2. godz. 20 min.

Losy kredytowe	164·75	Ung. Staats-Obl.
" poż. z r. 1860	225 —	Galic. Indemniz.
" Ang.-Austr. B.	99 25	1864 Losy
" Unionsbank	68 60	Siedmiogr. kolej
" kolei Kar.-Lud.	222·—	Verkehrsbank
" " Północn.	209 —	Tureckie Losy
" " Połudn.	65·—	Złota renta
" " Alfölds.	118 —	Węg.-Gal.
" " Elżbiety	167·—	Staatsbahn
" " Lw.-Czer.	123·—	Bankverein
" " Węg.-Poł.	116·—	Węgierskie Losy
" " Rudolfa	119 —	Reichsmark
" " Albrechta	97 —	Rosyjskie banknoty

Usposobienie: spokojne.

Telegramy zbożowe z dnia 7. marca. Wiedeń: pszenica zł. 9 10, żyto zł. 6·75, [illegible] 10.000 liter-procent zł. 27·25; Buda-Peszt: [illegible] 75 kilogr (na wiosnę) pszenica zł 8 52; Berlin: [illegible] nica żółta na kwiecień-maj 176·50, żyto —·—, [illegible] loco 51·10; Szczecin: pszenica 179·—. rzepak [illegible] sień — —, Paryż: mąki 100 kilo 60·—.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa.

Podług zegaru lwowskiego.

DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 25 przed [illegible] pociąg pospieszny: o godz. 4 min. 58 rano [illegible] osobowy; o godzinie 4 min. 59 po południu mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z Podzamcza: o godz. [illegible] 30 wieczór pociąg osobowy; o godz. 12 min [illegible] południe pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca: o godz. [illegible] min. 57 rano pociąg pospieszny; o godz. 11 [illegible] wieczór pociąg osobowy; o godz. 12 min. 25 [illegible] łudnie pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 7 min. 5 rano pociąg [illegible] spieszny; o godz. 11 min. 45 wieczór pociąg [illegible] bowy; o godz. 12 min. 50 z południa pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj: o godz. 7 rano.

Dziękowanie

...Weronieckiemu, fabrykantowi fortepianów w Jaśle, za jego doskonały instrument, który nabyłem przed 5ma laty, a który nie ustępuje zagranicznym fortepianom co do doskonałości ... dźwięcznego tonu, jakoteż elegancji ... wierzchowności, a jest o wiele tańszy i trwalszy.

Józef Wibranek, c. k. urzęd. poczt. w Stanisławowie.

Kto sobie życzy

...życzkę amortyzacyjną ... majątek ziemski lub realność miejską ... 13 do 47, lub tylko na czas krótki, ... lub sprzedać majątek ..., lasy, zboże w ziarnie, rzepak, ... koniczynę, dzierżawę majątku ... dzierżawić lub zamienić ... ziemski na mniejszy lub większy, ... kamienicę we Lwowie lub w innem ... albo częściową rozprzedaż ... w drodze parcelacyjnej ... zgłosi ... we Lwowie istniejącej ... Aleksander Mie...rowski ulica Kościuszki ... 6. 1384 3—15

100 morgów do wydzierżawienia

400 morgów ornej ziemi, 100 m. łąk, 10 m. pastwisk, dom mieszkalny obszerny, dobry, ...owany, budynki gospodarcze dosta... dobre, z zasiewami ozimemi i ...nem, z żywym i martwym inwentarzem, pod przystępnemi warunkami propinacją lub bez na lat 6 lub dłużej.

Bliższą wiadomość udzieli Biuro wywiadowcze Józefa Birkl-go we Lwowie Rynek pod l. 40. 1343 4—7

Obwieszczenie konkursu.

Celem obsadzenia prowizorycznej posady sekretarza Wydziału powiatowego w Kosowie z roczną pensją 800 złr. w. a., z osobnem przez Wydział powiatowy oznaczyć się mającem wynagrodzeniem za prowadzenie rachunków zostającej pod zarządem Wydziału powiatowego ...iańskiej kasy pożyczkowej, jakoteż z prawem pobierania oznaczonych instrukcją dyet i kosztów podróży w razie czynności komisyj ... po za miejscem siedziby urzędu, rozpisuje się niniejszem konkurs.

...ania, zaopatrzone dowodami ...ności, odbytych studjów ...ej znajomości ustaw pol... a względnie autonomi..., jakoteż znajomości prowadzenia ksiąg kasowych i rachunkowych, ... koniec dowodami dotych... zatrudnienia, wnosić na... dalej do czterech tygodni od ... dnia ogłoszenia niniejszego ... zenia w urzędowej Gazecie ... do Wydziału powiatowego. ... winni podania swe za pośrednictwem swych przełożonych.

Kandydaci, którzy prócz powyższych wymog wykażą się także ukończonemi studjami prawniczemi i egzaminami, otrzymają pierwszeństwo. 1391 3 3

Z Wydziału powiatowego

Kosów dnia 12. lutego 1879.

NA ŚWIĘTA

1228 1—8 poleca

W. MARSZAŁKIEWICZ

we Lwowie, ulica Krakowska 6

wszelkie **towary korzenne, herbatę, wina, likiery** krajowe i zagraniczne w największym wyborze, poręczając za doborowy towar, rzetelną usługę i najmierniejsze ceny.

Cenniki szczegółowe na żądanie gratis i franco.

170 lat istniejąca

Fabryka WODY KOLOŃSKIEJ

pod firmą

Johann Maria Farina

gegenüber dem Jülichsplatz in Cöln

udekorowana dyplomami i medalami zasługi po rozmaitych wystawach światowych uznaną została za jedyną i najlepszą podaje do powszechnej wiadomości iż

główny swój skład dla Galicji

umieściła w handlu

p. ALFREDA DZIKOWSKIEGO we Lwowie,

1404 1—12 ulica Karola Ludwika liczba 1.

Ceny: od ct. **50**, złr. **1**, **1·60**, **3·20**, do **6** za **1** butelkę.

N. B. Tylko ta z mojej fabryki pochodzi, która prócz powyższej firmy nie ma żadnego numeru ani też znaku na etykiecie.



Nowo urządzone

Przedsiębiorstwo pogrzebowe

we Lwowie

pod firmą

„CONCORDIA"

dla wszystkich stanów, podzielone na klasy, stosując się do zwyczajów narodowych i potrzeb lokalnych we dług życzeń z większą lub mniejszą okazałością, zostawiając oraz wolną ugodę co do wyjątkowych zamówień.

Przytem utrzymuje się główny skład trumien metalowych z pierwszorzędnej fabryki, oraz skład wszelkich trumien drewnianych podług życzenia dekorowanych według całkiem nowego fasonu.

Wszelkie zamówienia na prowincję uskutecznia się natychmiast.

F. Oouchlak.

154 **plac Kapitulny l. 3** 6 ?

Z gumi i pęcherza

prezerwatywa.

Przesyła za pobraniem pocztowem i dyskrecją tuzin od 2 do 5 zł.

J. N. SCHMEIDLER,

fabryka gumi, Wiedeń, VII. powiat, Stiftgasse Nr. 19. 1005 15

Ważne dla chorych na oczy.

Z dniem 1. marca b. r. otworzył we Lwowie przy ulicy Dominikańskiej nr. 2 **Zakład leczniczy dla chorych na oczy**, urządzony na wzór paryskich tego rodzaju instytutów (Ambulatoir des malades des yeux).

Ordynować będę codziennie:

od godziny 9 — 11 przed południem (ordynacja zwyczajna),
„ 3 — 4 po południu (ordynacja nadzwyczajna).

Chorzy zgłaszający się na zwyczajną ordynację otrzymają bezpłatnie radę i lekarstwo.

Długoletni pobyt mój na Wschodzie, nastręczył mi sposobność badania u źródła grasujących tam najrozmaitszych słabości oczu, a nabyte tamże doświadczenia w tym kierunku, pomnożyłem i zużytkowałem praktycznie przez dalsze studja na klinikach ocznych we Wiedniu, Berlinie, Zurychu, Monachium, głównie zaś w szpitalach ocznych paryskich, i mam to przekonanie, że używany obecnie przezemnie sposób traktowania słabości ocznych na zasadach paryskiej szkoły, odpowiada najnowszym i najracjonalniejszym prawidłom wiedzy lekarskiej w tym zawodzie. 1347 3—0

Usilnem zaś staraniem mojem będzie, zaufanie i łaskawe względy jakiemi mnie szanowna P. T. Publiczność zaszczycić zechce, sumiennem i troskliwem zajęciem się około chorych, w jak najkrótszym czasie usprawiedliwić i na takowe stale zasłużyć.

Dr. L. Rosenzweig.
em. prymarjusz i okulista.

Obniżenie Procentów

GALICYJSKI

Zakład zastawniczy i kredytowy

we Lwowie, ulica Teatralna w gmachu teatralnym

Podaje do powszechnej wiadomości,

że taryfę procentów i kosztów objętą regulaminem zatwierdzonym reskryptem wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 1 go Czerwca 1877 do l. 2?8 i **obniża o 2%** począwszy od pożyczki złr. 5 i wyżej, na kosztowności, towary i papiery wartościowe.

Podaje oraz do wiadomości stron interesowanych szczególnie P. T kupców i przemysłowców, że od pożyczek wyżej złr. 300, na kosztowności lub towary może za osobną umową nastąpić **dalsze obniżenie** należytości, w stosunku do wartości szacunkowej, objętości przedmiotu i czasu trwania pożyczki.

udziela pożyczki na zastaw

a) Kosztowności, drogich kamieni i kruszców;
b) Towarów kolonialnych, bławatnych, wyrobów fabrycznych i wszelkich innych przedmiotów handlu i przemysłu tak nowych jako też używanych;
c) Papierów publicznych wartościowych.

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności

począwszy od 1 złr. do każdej wysokości i oprocentowuje takowe

po 5 od sta.

Zwrot wkładek do 100 złr. uiszcza się bez wypowiedzenia,
do 250 złr. z 10 dniowem wypowiedzeniem,
„ 500 „ „ 20 „ „
„ 1000 „ „ 30 „ „ 1017 7—?

od wkładek z 90 dniowem wypowiedzeniem 8 od sta.

Godziny urzędowe: od 8. do 12. w południe, od 3. do 5. po południu.

Lwów, dnia 18. Stycznia 1879.

DYREKCJA

C. k. wyłącznie uprzywil. wiedeńskie nieprzemakalne

uniwersalne smarowidło do skór KAROLA RUSS.

Przez wysokie c. k. ministerstwo obrony krajowej wypróbowane i w c. k. armji zaprowadzone, uznane jako

najlepszy środek konserwowania skóry.

Buty, trzewiki, rzemienie powozowe, wyroby rymarskie, choćby najsuchsze, szorstkie, popękane lub rudawe, stają się pod gwarancją już przy jednorazowem użyciu miękkie jak atłas i elastyczne, zupełnie nieprzemakające, mocno czarne, połyskujące i nadzwyczaj trwałe. Smarowidło to jest bez zapachu, nadzwyczaj wydajne, nigdy nie zamarza i nie iłowacieje, czernidło do butów czyni zupełnie zbytecznem i nie wala ani rąk ani odzieży. Jedna puszka na próbę 50 cnt 1 puszka = ¼ kilogr. 1 złr., 1 puszka = 1 kilogr. 3 złr. Smarowidło to do skóry otrzymać można tylko u posiadacza przywileju. 1149 8 - 12

CARL RUSS. *Wien I. Wallfischgasse 3*



Płaszcze od deszczu z gumy dla wojska,

wedle przepisu wykończone i **kołdry** (na życzenie zapłata przyjmuje się przez dotyczącą komisję uniformowania), jakoteż cywilne surduty od deszczu i płaszcze z kapuzą, za sztukę 7 złr. i wyżej, dostarcza

J. N. SCHMEIDLER, Gummi-Fabrik, Wien.

Skład centralny: VII., Stiftgasse Nr. 19.
Filia: I., Kohlmarkt Nr. 5. 1155 7 - 18

T. Jacobi'ego hemoroidalny LIKIER ZIOŁOWY

uniwersalny lek dla cierpiących na hemoroidy, dalej na kolkę hemoroidalną, cierpienia żołądkowe, zaflegmienia i wyrzuty wszelkiego rodzaju, brak apetytu, zatwardzeniu, bole z kolek pochodzących, cierpienia na śledzionę, wątrobę, na hypochondrję. 1287 15 —17

Cena 1 flaszki 1 złr. 50 cnt

Na prowincji za pobraniem pocztowem 1 złr. 60 cnt.

Skład główny u

Juljusza Graetz w Wiedniu

VI. Mariahilferstrasse Nr. 79.

Medal zasługi.

L. & K. SCHWEIZERÓWNY Pracownia sukień damskich

ulica Fredry l. 2 i Halicka 54.

Modele paryzkie, Suknie gotowe na składzie.

Zamówienia wszelkiego rodzaju po cenach najumiarkowańszych. Każdej wiosny i jesieni **Kurs kroju. Wpisy** na tegoroczny kurs kroju tylko od 1. do 15. marca. 1334 5—7

1408 **Do 1. października** 1—3

wieś Lipniczki

powiatu **Grybowskiego**, w pobliżu stacji kolejowej w Bobowy położona, mająca rozległości 142 morgów ziemi ornej przeważnie pszennej, 7 morgów łąk i ogrodów, 22 morgów pastwisk i 37 morgów lasu, warunki bardzo korzystne, a wyjaśnienia udzieli p. adwokat **Zaykowski** w Stróżach poczta Grybów mieszkający.

Rodowita Niemka

Nauczycielka z wysokiem wykształceniem, posiadająca język francuski, angielski, klasyczną muzykę, poszukuje miejsca. 1370 2—2

Wiadomość w biurze **Jus. Jędrzejewskiej Kraków 393.**

Landau Lohnera

fabryka w Wiedniu

zupełnie nowy, za mierną cenę zaraz do nabycia. 1368 2—3

Wiadomość udzieli Pan **Wilhelm Klamnt** Chorąszczyzna Nr. 16.

BROWAR PIWNY

w Tuszowie, milę od Mielca odległym, na trakcie drogi krajowej Dębicko Nadbrzeżańskiej położonym, należącym do państwa Tuszowskiego własność Maurycego Br. Hirscha stanowiącego, kompletnie **odnowiony** i urządzony, wyrabiający przy całym zacierze 26 hektolitrów piwa, jest **od 1. Kwietnia 1879**, na rok lub na dłuższy czas do wydzierżawienia, pod nader korzystnemi warunkami, które w kancelarji zarządu dóbr Tuszowa każdego czasu przejrzane być mogą. 1407 1—3

Bliższych szczegółów udziela tenże zarząd dóbr na miejscu lub kancelarja adwokata Dr. **Busia w Mielcu.**



Środek leczniczy dla zwierząt Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu

c. k. liweranta dworu 1253 1—1

jako ***preparaty weterynaryjne***

w stajniach Najjaśniejszej królowej Anglii i króla Prus, Cesarza Niemiec, jak wielu wysokich osobistości z nadzwyczajnym skutkiem używane. Na cały obszar austrjackich i włoskich państw wyszczególnione przywilejami, a na Londyńskiej, Paryzkiej, Wiedeńskiej, Hamburgskiej i Monachijskiej wystawie wyszczególnione medalem.

Z licznych do przejrzenia leżących pism o użyciu tych preparatów, umieszczamy niektóre.

Pan **Franciszek Jan Kwizda** c. k. liwerant dworu w Korneuburgu.

Zasób mój c. k. uprzyw. płynu restytucyjnego już się kończy, upraszam przeto o nowe zamówienia.

Nieocenionio sprawdził się ten płyn w tegorocznej wiośnie, w czasie zmiany sierści w której po cieple najostrzejsze zimno nastąpiło. Pańskiemu restytucyjnemu płynowi zawdzięczam jedynie, że moje konie bez żadnej przeszkody piękną i równą sierścią letnią okryte zostały, z suchemi nozdrzami. Jeżeli się policzy, że przez przeciąg 4 tygodni, nie więcej jak jedną flaszkę i jedną miarę okowity wypotrzebowano, co wartość 2 złr. 20 ct. przedstawia, to musi każden racjonalny ekonom i posiadacz koni Panu za rozpowszechnienie tego szczegółowego preparatu być wdzięcznym.

Wr. Neustadt. **Książę R. Auersberg.**

Pan **Franciszek Jan Kwizda** c. k. liwerant dworu w Korneuburgu.

Nie mogę na sobie przenieść bym Panu o działaniu jego proszku bydlęcego nie doniósł, który wszystkie dotychczas mi wiadome środki lecznicze zwierząt daleko po sobie zostawiają.

Miałem krowę i dwa woły, które wedle zdania fachowych ludzi cierpiały na księgosusz i u których wszystkie środki lecznicze płonnemi się okazały, tak że ja takowe już za zdechłe uważałem. Wtenczas usłyszałem, że u pana Matiasza Fursta w Villach, Pański proszek bydlęcy dostać można. Zdecydowałem się na ostatnią próbę i kupiłem 1 pakiet pańskiego proszku, po którego wypotrzebowaniu u słabych bydląt, wielkie polepszenie nastąpiło, i skóra dawniej sucha i przylegająca do kości pulchną się stała. Kupiłem przeto jeszcze jeden pakiet, po którego wypotrzebowaniu miałem tę uciechę, wszystkie 3 zwierzęta widzieć zdrowemi, a krowa nawet więcej mleka dawała jak przedtem. Z prawdziwą przyjemnością oznajmiam o tem Panu i pozostaję sługą

St. Ruprecht bei Villach. **Simon Oberrauler,**
gospodarz i właściciel realności.

Potwierdzam powyższą korespondencję wraz z własnoręcznym podpisem.
Schöffmann, wójt m. p.

Kwizdy preparaty weterynaryjne są do dostania prawdziwe:

We Lwowie: Wiln Adam, Jakob Beiser apt., Konst. Iskierski, St. Markiewicz Jakób Piepes apt., Zygm. Rucker apt, Piotr Mikolasz apt., Kalikst Krzyżanowski apt. — W Białe: Józef Kraus, Erich Keler apt. — W Bilsku: G. Johanny apt., J. A. Slanko apt. — W Bochni: Paweł Niedziolski. — W Bóbrce: L. Mieulicki apt. — W Brzeżanach: B. Fadenh ch, F. Margulies, Em. Mörl. — W Brodach: Michał Kniak, Edward Liszka, K. L. R. Wielosławski apt. — W Buczaczu: Kachel & Jezewski, Leib Neumann. — W Czerniowcach Lg Schcirch. — W Chorostkowie: Isaak Katz. — W Jaworowie: Władysław Lachowicz. — W Jaśle: Józef Steinhaus. — W Komarnie: Al. Empel Nikf apt. — W Kołomyi: J. Sidorowicz, Ed. Stenzl apt. — W Leżajsku: Józef Hirschfeld. — W Lutowiskach: Stanisław Jomrzewski apt. — W Myślenicach: B. Schöngut, Moses Gutman. — W Mielcu: Hirsch Bodner. — W Krakowie: M. Jawornicki. — W Nadwórnie: W. Dziembowski apt. — W Nowym-Sączu: W. Filipek apt., R. Jakubowski, Kosterkiewicz wdowa Erben. — W Przemyślu: Ed. Maszewski, J. Maszewski apt., M. Kozłowski, F. Gaidetschka. — W Przemyślanach: E. Baworowski apt. — W Przeworsku: Felix Switalski, S. Kollers wdowa. — W Poprad: A. E. Krompecher. — W Rzeszowie: J. Schaiter i spół. W Samborze: Piotr Gailhofer, Karol Maresch, Aleksiewicz apt. — W Żywcu: Herzkop Golecki. — W Sendziszowie: Jan Mirzewski. — W Stanisławowie: Alb. Amirowicz apt., Ferd. Stecher v. Sebenitz apt. — W Stryju: J. Zgórski, D. Nussenblatt i spółka. — W Tarnopolu: Józ. Jamrogiewicz apt., A. Morawetz spadkob. — W Tarnowie: F. R. Leszczyński, Muldner i spółka, — W. T. A. Wielogorski. — Usciebiskupie: Moses Auerbach. — W Wieliczce: F. Walorek wdowa, Leon Schiller. — W Zaliczyznie: F. Maczyński.

Oprócz tego znajdują się we wszystkich miastach i miasteczkach krajów koronnych składy, które od czasu do czasu przez dzienniki prowincjonalne do wiadomości publiczności podawane zostaną.

Kto mi fałszerza mojej ochronnej marki wskaże i to w sposób, że go będę mógł oddać do sądu, ten dostanie nadgrodę do 500 złr.

J. Kwizda
k. k. Hoflieferant



Clayton & Shuttleworth

we Lwowie,

przy ulicy Grodeckiej l. 22,

polecają

na sezon wiosenny

swe znane z dobroci

Pługi z stalowemi lemieszami,
Zgłębiacze, podskibowce, czteroskibowe skrobacze i przyorywacze,
3-skibowe pługi patentowane,
Brony diagonalne i łańcuchowe,
Kultywatory,
Brony przeskujące,
Hyblarnie do kretowin,
Walce kolczaste i pierścieniowe,
Siewniki rzędowe „nowego modelu" systemu łyżeczkowego lub z kółk mi czerpiącemi,
Siewniki do koniczu itd. 1196 8 -8



Skład komisowy u pana

L. CZEKOŃSKIEGO

w Czortkowie.

Wiedeń, Hôtel-Métropole

Ringstrasse Franz-Josefs-Quai,

najładniejszy i największy Hotel w Austrji

400 pokoi i salonów (od 1 złr. począwszy).

Windowanie osób. Czytelnia z dziennikami całego świata (*Dziennik Polski* i *Gazeta Narodowa*). Kąpiele Dunajowe. Omnibusy. Tramwajowa i telegraficzna stacja.

1319 2—10 **L. SPEISER,** dyrektor.

POCHODNIE SMOLNE

dla kolei żelaznych i pochodów z pochodniami

oferuje

fabryka towarów woskowych

PEREGRINA TISCHY

w Bystrzycy pr. Berno,

a mianowicie:

Nr.	I.	1	metr	długie	700 gram.	ciężkie	po	28	złr.	za 100	kilo
„	II.	1¹/₁₀	„	„	900	„	„	34	„	„ 100	„
„	III.	1¼	„	„	1¹/₁₀ kilo	„	„	38	„	„ 100	„
„	IV.	1³/₁₀	„	„	1³/₁₀	„	„	42	„	„ 100	„
„	V.	1⁶/₁₀	„	„	1½	„	„	46	„	„ 100	„
„	VI.	2	„	„	2¹/₁₀	„	„	50	„	„ 100	„

Z kręgiem do odlewania o 2 złr. droższe.

Jakoteż wszystkie gatunki ładnych świec woskowych z gnotem spalającym się po zniżonych cenach. 1397 2—2

PRZEZ użycie **ELIXIRU Dra GENDRIN**, b. Professora medycyny zaszczyconego pierwszą nagrodą na wielkim konkursie 1830 r. niechybnie się leczą *złe trawienia i słabość żołądka; rozstroje kiszko-żołądkowe, wzdęcia, gorączki i rznięcia żołądkowe*, tudzież *zatwardzenia*. Elixir ten w dziesięćkroć wyższy od Pepsyny, przygotowywanym jest przezemnie ze wszelką możebną staranonścią. Chorym, dotkniętym jednocześnie *bladaczką, upośledzonem trawieniem* i *wycieńczeniem ze sił*, Dr Gendrin zaleca swój ELIXIR żelazisty, który lekarzom pozwalał osiągnąć zawsze najpożądańsze skutki. W aptekach żądać należy tego lekarstwa, chcąc je mieć rzetelnem, pod tytułem: ELIXIR Dra Gendrin przygotowany przez LEMAIRE'A aptekarza w Paryżu, 14, rue de Grammont, i wymagać zarazem imienia mego na każdym flakonie.

Skład główny: w aptece przy ulicy Grammont, 14, w Paryżu. — We *Lwowie*, **w aptece p. KRZYŻANOWSKIEGO, obok Brygidek; — w** *Krakowie*, **w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO i REDYKA; — w** *Poznaniu*, **u Dra MAŃKIEWICZA i we wszystkich znaczniejszych aptekach**

Ważne dla posiadaczy

akcyj kolei Rudolfa

KANTOR WYMIANY SOKAL i LILIEN

załatwia dostanie nowych arkuszy kuponowych

do akcyj kolei Rudolfa

za mierną prowizją. 1017 17—0

tudzież kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety pod najkorzystniejszemi warunkami

Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie.

Nowo otworzony

Handel towarów

żelaznych i norymberskich

pod firmą:

T. TARASIEWICZ i Spółka

W TARNOWIE.

Utrzymuje na składzie **żelazo** sztabowe, kratowe, podkowiarkę i obręczowe, **osie**, **stal** angielską, **blachy** kute, lane i walcowane. Przyrządy do kuchni i pieców. **Łańcuchy** wszelkiego rodzaju i wyroby prawdziwe **angielskie**, jakoto: **piły** trackie i cyrkularne, **piłki** stolarskie, **pilniki**, **raszple** do koni, **świdry**, **dłutka**, **żelazka** do hebli, **noże** do sieczkarni, **nożyce** krawieckie i ogrodowe, **narzędzia bednarskie**, **brzytwy**, **nożyczki**, **scyzoryki** w najlepszym gatunku. **Kuchnie** całe lane i kute, **żelazka** do prasowania do węgli i z duszami. **Okucia** do drzwi i okien z doborem **klamek** do tychże, **drabiny**, **żłoby**, **kotły** żelazne, surowe i emaliowane, **kłódki** zwyczajne, angielskie i werthejmowskie, **kowadła**, **śrubsztaki**, **naczynia kuchenne** cynowane i emaliowane, słowem wszelki przedmioty do handlu żelaza należące. 1355 4 - 4

Otwierając pierwszy tego rodzaju i zupełny skład w Tarnowie i sprzedając towar doborowego gatunku po cenach stałych, praktykowanych w handlach krakowskich, podpisana firma ma nadzieję, iż potrafi sobie w krótkim czasie tak jak w Krakowie zjednać względy i zaufanie Szanownej Publiczności.

Wszelkie polecenia i wysyłki pocztą, za gotówkę lub zaliczką, uskuteczniają się natychmiast dokładnie opakowane.

Tadeusz Tarasiewicz w Krakowie.

GALICYJSKI BANK KREDYTOWY

we **Lwowie**, ulica Jagiellońska l. 2,

podaje do wiadomości, iż począwszy od dnia

1. Września 187? r.

wydaje następujące

ASYGNATY KASOWE

5% z **14** dniowem wypowiedzeniem.
5½% „ **30** „ „
6% „ **90** „ „

Wszystkie w obiegu będące **6½** procentowe **Asygnaty kasowe** z **90** dniowem wypowiedzeniem oprocentowują się po **6½% tylko do dnia 1. grudnia 1877**, zaś **6** procentowe z **30** dniowem wypowiedzeniem po **6%** **tylko do dnia 1. października 1877 r.** 1001 4 0

Dyrekcja.

1382 **MŁODA OSOBA** 2—3

wdowa, bezdzietna, życzy znaleść dla siebie posądę **klucznicy** na wsi. Adres: ulica Halicka liczba 16 handel tokarski **Wiśniowskiego.**

Poszukuje się

MAJĄTKU

w wartości złr. 400.000 — 600.000, w dobrej glebie, z pałacem lub porządnym bardzo dobrym domem mieszkalnym, ogrodem i t. d. 1368 2—3

Oferty nadsyłać należy pod adresem: **Dr. Władysław Jakób Balko,** adwokat krajowy Lwów ul. Sykstuska 46. Pośrednictwo agentów i osób trzecich wykluczone.

Każdy, chcący przekonać się o wartości illustrowanej książki: „**Dra Airy metoda naturalnego leczenia**" (109 wyd.) otrzyma na żądanie z Richtera c. k. nadwornej księgarni nakładowej w Lipsku, bezpłatnie i franko Wyciąg z tego dzieła. 10.9 (1)

Liczne, zamieszczone tam świadectwa, świadczą wymownie o znakomitej skuteczności tej metody. Nie powinien żaden chory zaniedbać sprowadzić sobie ten wyciąg.

Suchoty są do wyleczenia!

Z RADGOSZCZY

Uniwersalne ziółka i Rożnowskie Pastylki z roślin mchowych,

nadzwyczaj zalecające *we wszystkich, nawet zastarzałych chorobach płucowych, piersiowych, sercowych i bolu gardła, szczególnie w stanie febrycznym, słabościach żołądka, ogólnem osłabieniu nerwowem i początkujących się tuberkułach.*

Z pomiędzy wielkiej liczby podziękowań przytaczamy następujące:

Pan aptekarz J. Seichert w miejscu kąpielowem w Rożnowie.

Pomimo że chwała Bogu się już [illegible] tak stały jak przedtem, bo muszę [illegible] nich powołania i [illegible] dość uczynić — nie chcę zostać bez pańskich wypróbowanych medykamentów, bez których tegoroczną zimę byłbym nie przeżył. Z mojej dawnej słabości czuję [illegible] suchot w krtani i palenie w piersi — a jeżeli Pańską herbatę i pastylki używam, polepsza się mi natychmiast. Ponieważ mnie obydwa medykamenta wyszły, upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem dwóch paczek Rożnowskiej herbaty uniwersalnej i 6 paczek roślin z mchu Rożnowskiego. Z najwiekszem uszanowaniem zostaje Wielm. Pana uniżonym

Hubert Zellinsa, probosz. w Objstach koło Saar (Morawa)

Wielmożny Panie! Upraszam o przysłanie mi odwrotną pocztą za pobraniem pocztowem 16 paczek herbaty uniwersalnej [illegible]. Zostaję z uszanowaniem

Dr. H. Einhorn, lekarz powiatowy, Eisenstadt (Ungarn) 4. 10. Marca 1876.

Pan aptekarz Seichert w miejscu kąpielowem w Rożnowie.

Używam Pańskiej przewybornej herbaty Radgoskiej uniwersalnej przeciw cierpieniom płuc — i chwała Bogu z dobrym skutkiem. Z tego powodu upraszam o przysłanie mi odwrotną pocztą [illegible] za pobraniem pocztowem dalszych dwóch paczek [illegible]. Niech Bóg Pana błogosławi. Zostaję z uszanowaniem

Adela Csermel. Cle[illegible] Waag Neustadt (Ungarn) 9. 5. października 1876.

Tej, podług podań i przepisów lekarskich przygotowanej herbaty, kosztuje paczka do 14-dniowego używania, wraz z przepisem 1 zł. w. a., oryginalne pudełko pastylek Rożnowskich z roślin mchowych 50 ct. Za stempel i opakowanie osobno 10 ct.

Uniwersalna herbata z Radgoszczy i Rożnowskie pastylki z roślin mchowych są jedynie prawdziwe w aptece „pod Matką Boską" J. Seicherta w Rożnowie (Morawa) do nabycia i prosi się nadsyłać na wszystkie zamówienia z pobraniem pocztowem.

Oprócz tego znajdują się dla dogodności publiczności także na składzie u pana aptekarzy we Lwowie: Z. Ruckera, Müllinga i Nahlika; w Bielsku Fr. G. Zabytrzana, w Przemyślu u Nahlika, w Brzesku u W. Jenussk, w Stryju u J. Zgorskiego, w Krakowie H. Sawiczewski, w Jarosławiu L. Wisłocki i Bohuss, w Radymnie J. Szychowskiego, w Skolem W. Łukasiewicza.

Dalsze składy otwierają się w aptekach austrjackich przez aptekarza z Rożnowa. 100 2—17

Rożnowska Essencja na nerwy działa prędko i trwale przeciw godzinnym nerwom osłabieniom muskułów wszelkiego rodzaju. Flaszka oryginalna 70 ct. a w. za stempel i opakowanie 10 ct. Prawdziwa dostać można wprost z apteki Rożnowa (Morawa).

Przed falsyfikatami przestrzega się i z tego powodu upraszam o wyraźne żądanie prawdziwej rożnowskiej herbaty uniwersalnej z przepisem użycia. (Pakiet a 1 zł., i prawdziwe Rożnowskie pastylki z roślin mchowych, oryginalna szkatułka po 50 ct, od aptekarza J. Seicherta w miejscu kąpielowem Rożnowie.

Choroby syfilityczne

czyli weneryczne, tak świeżo powstałe jako też zaniedbane lub źle wyleczone, wszelkie inne tym podobne słabości, zgubne skutki **samogwałtu** n. p. osłabienie nerwowe, upływ nasienia, impotencję, początki suchot itd. leczy na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń podług najpewniejszej w żadnym kierunku nieszkodliwej metody, gruntownie i pod najściślejszą dyskrecją, specjalista chorób syfilitycznych i skórnych, praktyczny lekarz medycyny, chirurgii i akuszerji

Jan Kurpiel,

przy ulicy Sobieskiego nr. 12 w domu p. Bałutowskiego we Lwowie, ordynuje od 9. do 12. przed i od 2. do 5. po południu. 1035 11—0

Zamiejscowym, którym za przeprowadzenia kuracji w ścisłej dyskrecji (w małych miastach i wsiach prawie niemożebnej), zależyć powinno, udziela rady listownie i wysełą lekarstwa w ten sposób, iż adresat najmniejszemu podejrzeniu ulegać nie może.

C. k. uprz. gal. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

WE LWOWIE

wydaje 1006 9—0

Asygnaty kasowe

4½ proc. płatne w **30** dni po wypowiedzeniu.
5 „ „ „ **60** „ „
5½ „ „ „ **90** „ „

Wszystkie **6-procentowe Asygnaty kasowe,** znajdujące się jeszcze w obiegu, będą oprocentowane **począwszy od 20. kwietnia 1878 r. tylko po 5½% z 90 dniowem wypowiedzeniem.**

Lwów 17. stycznia 1878

Dyrekcja.

(Przedruk nie będzie opłacony)

TELEGRAM.

W tej chwili otrzymaliśmy następującą depeszę:

Do domu Wiedeńskiego Importowego i Eksportowego.

Spieszaj Pan tak prędko jak tylko można u Pana na składzie będące zapasy towarowe po jakiejkolwiek bądź cenie. Dom zbankrutował.

Jaques Firdaux.

Prokurzysta Grande Maison industrielle w Paryżu.

Temu poleceniu zadość czyniąc, postanowiliśmy kollekcje przedmiotów składającą się z **66 sztuk** [illegible] praktycznych i dobrze zrobionych sprzedać po **połowie wartości,** byle tylko skład wypróżnić.

Kollekcja [illegible] tylko **złr. 6·35** zawiera [illegible] **66 przedmiot w**

1 album fotograficzny na 50 obrazów, elegancko oprawny, [illegible] gami i zamkiem złoconym albo oksydowanym,
1 ładna lampka petroleum z maszynką patentową Windsor,
1 bronzowy ładny stołowy kałamarz wraz z rączkami do piór
1 Japońska puszka na cygara, elegancka skóra, jedwabiem montowana,
1 Kasseta na chustki, ładnie rzeźbiona z małym lusterkiem,
1 aparat do robienia herbaty najlepsza konstrukcja,
20 ładnych efektownych obrazków, upiększenie dla 3 pokoi.
1 nad dobrze idący zegarek genewski z najlepszym werkiem i dwuletnią gwarancją,
6 nożów stołowych ze silną rączką,
6 ładnych widelców,
6 łyżek stołowych do niestarcia,
6 łyżeczek do kawy,
6 krzyształowych podstawek na noży,
3 przedmiotów do zabawy, najlepsza zabawa dla młodych i starych,
6 sztuk aromatycznych mydełek zdrowia Dr. Dupont.

66 sztuk.

To wszystko razem wzięte, w całości **66 sztuk** sprzedajemy tak szybko jak możemy po **6 zł. 35 ct.** byle tylko składy wypróżnić.

Rozsełka uskutecznia się zaraz za pobraniem pocztowem albo gotówkę. — Zamówienia na prowincji upraszam pod adresem:

Wiener Import- und Export-Haus,
Wien, I., Heinrichshof. 1267 6 6

TEOFIL WOJCICKI

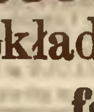
w Przemyślu,

Rynek l. 2 ulica Wodna, vis-à-vis Magistratu obok handlu p. Witkowskiego

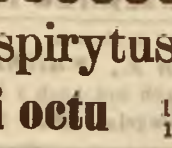
poleca swój obecnie powiększony 1374 2—0

wielki wybór gotowego obuwia i pracownię

damskiego, męskiego i dziecinnego w najnowszym fasonie.



Od lat trzech istniejąca firma składa dzięki Szanownej Publiczności za dotychczasowe liczne zamówienia, któremi mię obdarzyć raczyła. Staraniem mojem będzie i nadal tem więcej zadowolnić. Przy zamówieniach z prowincji upraszam o nadesłanie zużytego bucika na miarę.



Skład c. k. uprz. Rafinerji spirytusu

fabryki rumu, likierów i octu

109 10-0

Juliusza Mikolasza

we Lwowie, przy ulicy Kopernika nr. 1 w podwórzu.

Najtańsze źródło do nabycia tych artykułów.

Pierwsze prawdziwe przynoszące zdrowie preparaty słodowe Jana Hoffa za patrzone marką ochronną dla c. k. austro-węgierskich państw przeznaczoną. (Obraz wynalazcy Jana Hoffa) Kawa słodowa i mąka pożywna dla dzieci 44 razy wyszczególnione. (Założenie interesu w roku 1847).

Pierwsza prawdziwa flegmę wydzielająca czekolada słodowa Jana Hoffa 44 razy wyszczególniona w przeciągu 30 letniego istnienia.

Najnowsze podziękowanie

z 2. czerwca 1877.

Do c. k. fabryki nadwornej preparatów słodowych p. **Jana Hoffa,** c. k. dostawcy nadwornego prawie wszystkich europejskich monarchów. Kawalera wysokich niemieckich orderów, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, c. k. radcy i t. d., w Wiedniu, miasto, Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.

Wielmożny Panie! Upraszam o przesyłkę jak najrychlejszą jeszcze 2 puszek pańskiej przewybornej mąki pożywnej dla dzieci. Ponieważ już dziecku życia odmówiono i jako ostatni ratunek pański środek pożywczy poradzono i rzeczywiście po wyżyciu 1 puszki nader wielkie polepszenie nastąpiło, z powodu tego pański przewyborny środek do publicznej wiadomości podaję. Z uszanowaniem

Wilhelm Fritscher.

Müglitz, (Morawa) dnia 2. czerwca 1877.

Życie i zdrowie

znowu otrzymano.

Braila (Rumunia) 1. marca 1878.

Pan Jan Hoff w Wiedniu.

Upraszam o najrychlejszą przesyłkę 13 flaszek piwa zdrowia Jana Hoffa ekstraktu słodowego i 3 woreczki (w niebieskim papierze) bonbonek piersiowych wydzielających flegmę, ponieważ pani, dla której to piwo zdrowia przeznaczonem jest, faktycznie bez takowego nie może żyć i żadnego zdrowego dnia bez takowego nie miałaby.

Z poważaniem **A. Borghetti.**

Do nabycia **we Lwowie:** W aptekach pp. Jakóba Beisera i Zygmunta Rukera, w handlu p. W. Marszałkiewicza i i w cukierni Jana Müllera; w Krakowie u Jana Jahna, w Brodach u K. Br. Witosławskiego, w Kimpolung u G. Kosińskiego i Turzańskiego, w Drohobyczu u L. Dobrzynieckiego i H Blumenfelda, w Jarosławiu u A. Bohussa i J. Rohma, w Przemyślu u M. Kozłowskiego i M. Kruga, w Stryju u Dawida Nussenblatta et Co. i E. Ranka, w Tarnowie u W Muldnera, w Tarnopolu u dr A. Buchelta apt., w Zaleszczykach u H. Sternlieba i Wilhelma Waldeka i następcy A. Gryzieckiego, w Stanisławowie u F. Steohera, w Nowym Sączu u apt. Jakubowskiego. 12 9 8 - 8

Pierwszy prawdziwy flegmę wydzielający przynoszący ulgę, skoncentrowany ekstrakt słodowy dla tych, którzy piwa słodowego nie znoszą. Takowy został wyszczególniony wielokrotnie w czasie swego 30 letniego istnienia.

Pierwsze prawdziwe flegmę wydzielające bonbonki słodowe piersiowe, są w papierze niebieskim. Takowe zostały 44 razy wyszczególnione przez przeciąg 30 letniego istnienia.

FRANZ JOSEF BITTERQUELLE

Franciszka Józefa źródł ogorżkie.

Najskuteczniejsze ze wszystkich gorżkich wód, odróżnia się w swem działaniu od innych znanych wód gorzkich, że w mniejszych ilościach jest skuteczne i przy dłuższem używaniu żadnych złych skutków nie pociąga.

Wiedeń 22. kwietnia 1877.

Prof. Dr. Maks. Leidesdorf.

Wyróżnia się od wszystkich gorzkich wód Budy przez delikatny smak i nader szczególny skutek. Przeciw katarom żołądka i kiszek, jako też stałemu zatwardzeniu, przeciw naciskowi krwi i wstrzymaniu tejże w organach szlachetniejszych, przeciw hemoroidom, brakowi apetytu itd.

Dyrekcja ogólnego szpitalu w Budzie, 25. sierpnia 1877.

Nie sprawia nawet przy dłuższem użyciu żadnych złych skutków.

Wiedeń 10. sierpnia 1877.

Radca dworu Prof Dr. v. Bamberger.

Działanie jest nader szybkie, skuteczne i bez bolu.

Würzburg 26. lipca 1877. Tajny radca.

Prof. Dr. Scanzoni baron Lichtenfels.

W zapasie we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych. Przepisy zadarmo od Dyrekcji rozsyłek w Buda-Peszcie.

Normalna dozis: pół szklanki od wina. 2565 4 5

Składy we Lwowie u St. Markiewicza kupca i J Piopesa aptekarza. w Brodach u M. S. Francoza.

ANTIHIGRARMA

dekretem austrjackiego ministerstwa handlu i węgierskiego ministerstwa przemysłu z dnia 16. listopada 1878 wyłącznie uprzywilejowany **środek przeciw wilgoci murów i szkodliwym wyziewom tychże,** wynaleziony przez Jana Topolnickiego, byłego dyrektora banku budowniczego, (Lwów, Wulka liczba 3). — Kwadratowa stopa zabezpieczenia kosztuje 10 centów czyli kwadratowy metr 1 złr.

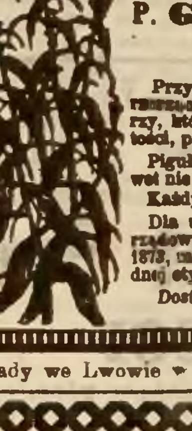
Drukowana informacja i cennik we Lwowie w handlu tapetów pana **Jürgensa**, gdzie także widzieć można zabezpieczone ściany. 1394 2 3

SZPRYCOWANIE

Z ROŚLINY MATICO

P. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu

8, ulica Vivienne.



Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie rzeżączki najuporczywsze i zastarzałe. Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy za pomocą kleistości, przygotowuje pikułki z essencji Matico i balsamu kopaiwy.

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem Grimault et Comp.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stosownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Składy we Lwowie w aptekach pp Mikolascha, Zyg. Ruckera i J Beisera.

Przeciw wyłysieniu głowy,



siwiznie i tworzeniu się łupieży, przydaje się według codziennie nadchodzących świadectw i listów dziękczynnych jedynie i wyłącznie

Olejek taninowy dr. Moras.

Działanie tego jest faktycznie zadziwiające, gdyż nietylko że usuwa wszystkie wyżej wymienione słabości, lecz tegoż wzmacniające substancje pożywne, które wedle zasad umiejętności włosom koniecznie są potrzebne, przywracają każde włosy chorobliwe do nowego życia i przyczyniają się zdumiewająco do porostu włosów.

Tę doniosłą skuteczność stwierdza niezliczona ilość świadectw. Między innemi i następujące: **Ja oddaję olejkowi taninowemu, wyrabianemu przez dr. Moras należną pochwałę, gdyż takowy nietylko że zapobiegł wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu, lecz sprawił mi mocny porost włosów.** Wiedeń. Andrassy.

Wielorakie środki nie były w stanie wyleczyć włosów moich od wypadania, aż za poradą mego lekarza zacząłem używać olejek taninowy dr. Moras, który w krótkim czasie wyleczył mię z tej choroby. Stosownie do zasługi oddaję publicznie temu preparatowi należną pochwałę, a wynalazcy najżywsze podziękowanie.

Praga 10. lutego 1877. Kinsky.

Do nabycia we flaszkach po **2 i 1 złr.** we **Lwowie** u **Zygm Ruckera,** apt. pod srebrnym orłem, przy ulicy Krakowskiej. Należy wyraźnie żądać „Olejku taninowego dr. Móras." 1015 23—25

Do wszystkich mieszkańców Austro-Węgier

Polecono nam następujący telegram rozpowszechnić, i treść tego inseratu szanownej publiczności jak najmocniej polecić.

Telegram z Paryża

Z powodu zupełnego zamknięcia Paryzkiej wystawy świata, rozwiązaliśmy od dzisiaj generalne zastępstwo, a komitet powziął postanowienie WPanu zastępstwo od dzisiaj poruczyć.

Z powodu wystosowanego polecenia telegraficznego do mnie, zostałem umocowany, wszystkie na tutejszym placu znajdujące się najnowsze, najwygodniejsze wyszczególnione wyroby całego świata, które na wystawę świata Paryzką były przeznaczone, o połowę ceny produkcji sprzedać, czyli innemi słowami takowe rozdarować, ponieważ tutejsze magazyny jak najprędzej wypróżnione być muszą. 1281 1—1

Dajemy przeto każdemu mieszkańcowi Austro Węgier

Wszystko za pół darmo.

Rozsełka codziennie, jak długo zasoby wystarczą za przesyłką gotówki lub za pobraniem pocztowem.

Zegarki kieszonkowe

(ze Szwajcarji).

Jako dowód pewnej gwarancji i najlepszej jakości obowiązujemy się publicznie, każden nie konweniujący zegarek jak najchętniej odebrać, albo zamienić.

Spis zegarków.

1 sztuka zegarka kieszonkowego Washington imitacja złota z najpiękniejszem grawirowaniem i cudownem wykończeniem, zregulowany na minutę wraz z najdelikatniejszym łańcuszkiem podwojnie złoconym, medalionem, pudełkiem aksamitnem i jeneralnym kluczykiem 3 złr. 45 ct.

1 sztuka zegarka kieszonkowego remontoir Washington, bez kluczyka do nakręcania z nadzwyczajną dokładnością na sekundę uregulowany, oprócz tego złocony w sposób elektro-galwaniczny w raz z łańcuszkiem, medalionem. Dawniejsza cena 25 zł. teraz za sztukę 10 zł. 20 ct.

1 sztuka zegarka kieszonkowego Anker najlepszy gatunek Washington z najcięższego niklu i srebra, o 15 rubinach, z emaljowanym blatem, wskazówką na sekundy, z krzyształowem szkłem dawniej zł. 21 teraz za sztukę 7 zł. 25 ct. uregulowany na sekundę.

1 sztuka zegarka kieszonkowego cylinder Washington w oprawie z niklu i srebra o 8 rubinach, zregulowany wraz z łańcuszkiem, medalionem, pudełko aksamitne dawniej 15 zł. teraz za sztukę 5 zł. 60 ct.

1 sztuka zegarka ankrowego Washington z 13tej próby srebra, przez urząd menniczy próbowany o 15 rubinach, oprócz tego w sposób elektryczny złocony i wypróbowany. Te zegarki kosztowały dawniej 27 zł., teraz za sztukę 11 zł. 40 ct.

1 sztuka zegarka kieszonkowego Washington Remontoir z 13tej próby, ze srebra, wypróbowanego przez urząd menniczy, pod największą gwarancją na sekundę zregulowanego z werkiem z niklu, tak że ten zegarek nigdy reperatury niepotrzebuje. (Ten zegarek kosztował dawniej 35 zł., teraz 16 zł. oprócz tego gratis do każdego zegarka łańcuszek, złocony medalion, pudełko aksamitne i kluczyk.

1 sztuka zegarka damskiego Washington, ze sławnego złota sztucznego, w nader ładnie grawirowanych okładkach, nader miłe, oprócz tego dołączono do każdego zegarka, łańcuszek weneciański wraz z aksamitnem pudełkiem, dawniej 8 zł., teraz 4 zł.

1 sztuka zegarka ściennego Washington w najpiękniejszych ramach emaljowanych, bijący, dawniej 6 zł., teraz za sztukę 2 zł. 75 ct. repassowany.

1 sztuka zegarka Washington budzik, najlepiej uregulowany i jako zegarek na biurko, dawniej 12 zł., teraz tylko 4 zł. 80 ct.

1 sztuka zegarka pendułowego Washington, w szafkach gotycko-rzeźbionych co 8 dni do nakręcania na minutę uregulowany, nader piękny, z tego powodu nie powinien brakować w żadnym domu, ponieważ służy także do ubrania pokoju. Zegary te kosztowały dawniej 35 zł., teraz za sztukę po bajecznie taniej cenie zł. 15·75.

Przy obstalunkach zegarów pendułowych, trzeba dać zadatek.

Towary ze srebra Britannia

(z Scheffieldu Anglia).

To srebro Britannia jest jedynym na całym świecie egzystującym metalem, ktory nawet po 10 letniem użyciu tak samo białym pozostaje, jak prawdziwe srebro 13tej próby. Gwarancja jest tego rodzaju, że my się publicznie obowiązujemy pieniędzy zwrócić bez trudności, jeżeli przedmioty te kiedykolwiek by zczerniały lub pożółkły.

12 sztuk prawdziwie angielskich ze srebra Britannia widelców i nożów wraz z dodatkiem gratis do tego potrzebnych łyżek, wszystko to razem dawniej 9 zł., teraz tylko 3 zł. 93 ct.
6 sztuk łyżeczek do kawy dawniej 3 zł. teraz 80 ct.
1 sztuka chochli ze srebra Brit. daw. 3 zł. teraz 1·20.
1 sztuka chochelki do śmietanki daw. 1·50, ter. 60 ct
6 sztuk podstawek ze srebra Brit. daw. 5 zł. ter. 1·75
6 sztuk podstawek na noże daw. 4·50, ter. 1·75.
1 cukierniczka ze srebra Brit. daw. 4 zł. ter. 1·20
1 para świeczników z srebra Brit. daw. 3·50 ter. 1·20
1 sztuka dzwonka stołowego ze srebra Britania dawniej 4 zł., teraz 1 zł. 42 ct.
1 sztuka na jaja, dawniej 60 ct., teraz 30 ct.
1 sztuka pieprzniczki i solniczki dawniej 2 zł. 50 ct., teraz tylko 75 ct.
1 sztuka flaszeczki na oliwę i ocet dawniej 8 zł., teraz tylko 4 zł. 50 ct.
1 sztuka na zapałki na stół, daw. 3 zł. ter. 95 ct.

Najnowsze suknie balowe.

z delikatnej francuskiej gazy srebrnej.

(Joinville we Francji).

W tej chwili otrzymałem po nie małym trudzie z Paryża najnowszą gazę z francuską srebrną, przedmioty toaletowe balowe, z poleceniem także we o połowę wartości każdemu sprzedać, ponieważ fabryka wyrobów tychże, która jest tak sławną na całą zagranicę, chce takowe rozpowszechnić i w Austrji. Nadzwyczajna okazałość tych sukien balowych, zachwyca każdego, a bajeczna taniość czyni przystępnem dla każdego.

Ja mam zupełną materję balową toaletową, albo z 18 metrów najlepszego francuskiego tarlatanu imperial z 18 metrów, wszystkie razem 3 zł. 50 ct., albo 18 metrów najdelikatniejszej gazy srebrnej brillant, wszystko razem 11 zł. Na składzie są wszystkie farby: biała, czerwona, niebieska, żółta, fioletowa i zielona.

Ponieważ my tylko oryginalne wyroby dostarczamy, to niemożemy próbek wysełać.

Wachlarze balowe

(Paryż, Francja).

Jedna sztuka najdelikatniejszego wachlarza z bukietem 1·50 do 2·50 dawniej 6 zł.

Jedna sztuka wspaniałego wachlarza balowego we wszystkich barwach 2·50 dawniej 6 zł.

Jedna sztuka rączki do bukietu z imitowanemi kamieniami. dawniej 5 zł., teraz 2 zł.

Jedna sztuka prawdziwego grzebienia z szyldkretu, gwarancja że prawdziwy, za sztukę 2 zł., dawniej kosztowały grzebień za sztukę 8 zł.

3000 tuzinów amerykańskich

szkarpetek i pończoch

(Philadelphia w Ameryce),

najzdrowsze noszenie, ponieważ chłodzi nogę, i pot wciąga, za 6 par po 1 zł. 50 ct., pończochy za 3 par 1 zł. Te są w jednym kolorze, w najmodniejszych barwach, niebieskie, czerwone, siwe, brunatne, także paskowate.

4360 sztuk

zimowych chustek do zawieszania na ramiona

z najczystszej prawdziwej wełny (Edinburkh w wielkiej Britanii).

Te potrzebne i niezbędne chustki do zawieszania są z najprzedniejszej wełny Himalaja zrobione, nader modne i pełne gustu i mają tę cudowną własność: że są nieprzemakalne, i zimno przez takowe nie przechodzi. Chustki te kosztują za sztukę 1 zł. 45 ct a dawniej kosztowały pięciokrotnie.

3200 tuzinów

chustek jedwabnych do nosa.

(Neapol w Italii).

Chustki te przesłane zostały do sprzedania przez upadłą fabrykę i kosztowały dawniej 8 zł., a dziś dajemy jak długo zasob wystarczy, tuzin za 4 zł. Za jedwab gwarantuje się i uprasza się o najrychlejsze zamówienia, ponieważ takowe w zadziwiający sposób rozsprzedawane zostają, i jako chustki na szyję używane być mogą.

Jeszcze nigdy nie bywało 2000 sztuk

prawdziwie angielskich pledów podróżnych

(London).

Te w domu i w podróży niezbędne okrycia zaleca się wszystkim mieszkańcom na prowincji. Plaidy te tylko w skutek przypadku dostały się nam na sprzedaż, są zrobione z najcięższej angielskiej materji plaidowej. Nadzwyczaj wielki i szeroki, do użycia jako kołdra w podróży albo na łóżka, i po latach z powodu swej trwałości można całą garderobę zrobić. Cena sklepowa 14 zł., teraz tylko 5 zł. 50 ct.

Płaszcze deszczowe z kauczuku i paletoty

(Ameryka).

Te wyśmienite niezniszczone płaszcze deszczowe zostały w skutek swej dobroci 15 medalami wyszczególnione, i wskutek swego podwójnego użytku na deszcz jako płaszcz a na pogodę jako nader eleganckie paletoty, jedną z najlepszych i z najtańszych sukien. Te podwójne suknie kosztowały dawniej 14 zł., a teraz sprzedają się po bajecznie tanich cenach 6 zł. 30 ct. Nikt niech nieopuści sukni tę nabyć, a to tem więcej, że na każdą wielkość można sobie wybrać.

4000 tuzinów francuskich

chustek do nosa batystowych

(Paryż)

wszystkie obrąbione i sortowanemi rąbkami po bajecznie taniej cenie 1 zł. za tuzin, dawn. 4 zł. 50 ct.

Do wielkiego zwiedzenia najdelikatniej imitowane

ozdoby Brillant (Bryllanty)

(Amsterdam i Brazylia).

Te na cały świat sławne ozdoby, które przez wszystkich znawców sztuki świata, jako za najwięcej udałe uznane zostały, i co dotychczas nigdy jeszcze nie było wytworzone, które w skutek swego szlifowania na to jest przeznaczone, ażeby niesłychane kapitały z tego rodzaju prawdziwych ozdob wyzwolić, gdyż żaden jubiler świata nie jest wstanie te imitacyjne brillanty od prawdziwych rozróżnić. Wszystkie ozdoby są w oprawie podwójnie złoconej.

1 sztuka pierścionka z brylantem najnowszy fason tylko 2 złr.
1 para kulczyków brylantowych z jedną lub dwoma kroplami oprawa srebrna 2 zł. 50 ct.
1 sztuka broszy z brilantem z więcej jak 20 kamieniami 2 zł. 50 ct.
1 sztuka krzyża brylantowego na szyi najmilszy kształt tylko 2 zł.
1 sztuka bransoletki brylantowej tylko 2 zł. 50 ct. nadzwyczaj łudząca.
1 sztuka Diademu brylantowego albo obręcza na włosy tylko 2 zł. 50 ct.
1 para szpilek brylantowych na głowę 2 zł. 50 ct.
1 łańcuszek na szyję podwójnie złocony, wyrób najdelikatniejszy wenecki, daw. 10 zł., ter. 2·50.
1 łańcuszek do zegarka podwójnie złocony, dawniej 5 zł., teraz 1 zł. 50 ct.

Raz tylko w życiu

przedmioty z pianki morskiej

(Wiedeń i Ruła).

Dwie z najznaczniejszych fabryk w Wiedniu i Hollandji upadły, dla tego każden zgłaszający się o towary 5 razy taniej dostanie.

3 sztuk prawdziwych cygarniczek z pianki morskiej z prawdziwym bursztynem, figurami i rzeźbą, dawniej za sztukę 2 zł., teraz wszystkie 3 sztuki tylko 1 zł. 50 ct.
1 sztuka sztucznej fajki z morskiej pianki z okuciem ze srebra chińskiego dawniej 5 zł., teraz za sztukę 1 zł. 20 ct.
1 sztuka imitacyjnej cygarniczki z bursztynu, na cygara i cygareta, w pudełku aksamitnem daw 5 zł., ter. za sztukę 1 zł. 20 ct. wraz z pudełk.
1 sztuka fajki z cybuchem, prawdziwy turecki cybuch, nader przyjemny i elegancki, dawniej 4 zł., teraz za sztukę 1 zł. 50 ct.

Towary rozchodzą się nader szybko, dla tego przy obstalunkach uprasza się o rychłe zamówienia.

Męskie i damskie koszule na bal i zimę

(Rumburg w Czechach)

1 sztuka najdelikatniejszej koszuli męskiej z najlepszego szirtingu tylko 1 zł. 85 ct.
1 sztuka koszuli męzkiej Oxford poczwórna z 2 kołnierzykami tylko 1 zł. 70 ct.
1 sztuka białej kamizelki balowej z piki bardzo elegancka, dawniej 7 zł., teraz tylko 3 zł. 50 ct.
1 sztuka koszuli Imperial z Shirtingu, z gładkim albo wstawianym przodem tylko 1 zł. 70 ct.
1 sztuka majtek z czystego płótna, nieznoszone tylko 1 zł. 70 ct.
1 suknia balowa w celu wydzielenia potu, niezbędna dla każdego tańcu 1 zł. 20 ct.
6 par manszetów Imperial pozostne, najnowszy fason, dla panów, 6 par tylko 1 zł. 80 ct.
1 sztuka koszuli damskiej z haftowanemi wstawkami, najnowszy szyrting, okazała 1 zł. 80 ct.
1 sztuka nocnego korsetu ubranego, długiego i haftowanego 1 zł. 70 ct.
1 sztuka spodnicy okazałej z ubraniem plisu 1 zł. 70 ct.
1 sztuka majtek damskich z haftem ciężki 1·70.
6 par flanelowych szkarpetek zimowych wszystkie 6 par 1 zł. 70 ct.
6 par pończoch damskich, wszystkie 6 par 1·70.
1 sztuka kaftanika futrzanego dla panów i pań zimowego 1 zł. 70 ct.

Te kaftaniki futrzane, ogrzewają ciało, do tego stopnia, że zaoszczędzają każde inne zimowe ubranie, a ciało chronią przed zaziębieniem.

Każden nabywca koszul, pan czy pani, dostaje za daremnie krawatkę balową.

Wszystkie przedmioty bielizny, są także po tej samej cenie, także z najlepszego sznurowego barchanu do dostania, jakoteż i inne gatunki bielizny, które są zrobione z najlepszego fabrykatu i dawniej 4 razy tyle kosztowały.

Przy obstalunkach, dostatecznem jest szerokość szyi wedle centymetru obliczona.

Jeszcze raz polecamy szanownym czytelnikom tę dobrą raz w życiu zdarzającą się sposobność, aby obstalunki prędko i w wielkiej ilości nadsełano, ażeby każden mógł być zadowolonym, gyż po pierwszem ogłoszeniu anonsu nader wiele się sprzeda.

A. FRAISS. Skład główny, fabrykaty Industryjne Rothenthurmstrasse vis-a-vis arcybiskupiego pałacu w Wiedniu.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Władysław Zawadzki. Z drukarni „Dziennika Polskiego."